

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, środa 24 lipca 1946 r.

Nr 201 (268)

WARUNKI TRAKTATU Z WŁOCHAMI nakazują rozbrojenie i zrzeczenie się wszelkich pretensji do kolonii i mandatów

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że tekst traktatu pokojowego z Włochami przewiduje zredukowanie armii włoskiej, która ma liczyć najwyżej 250 tys. ludzi. Flota włoska ma posiadać jedynie 2 okręty wojenne z działami 6-calowymi, 4 kontrtorpedowce, 16 łodzi torpedowych i 20 mniejszych okrętów. Mniej sze okręty wojenne i statki pomocnicze mają być zniszczone lub zatrzymane przez sołuszników.

Artykuł 44 traktatu przewiduje, że Włochy nie będą mogły robić doświadczeń z autoryzacji itp. Inne artykuły, dotyczące spraw wojskowych są następujące:

Art. 40: „Gantellaris, Pelagie, Isole i Pianosa będą całkowicie zdemilitaryzowane. Art. 51: Cały personel floty włoskiej nie będzie przewyższał 22.500 oficerów i żołnierzy. Art. 56: Personel włoskich sił lotniczych będzie ograniczony do ogólnej liczby 25 tys. ludzi”.

Zgodnie z traktatem, Włochy będą musiały współpracować w celu zapobieżenia nowym zbrojeniom niemieckim i japońskim oraz zgodnie z art. 60 i 61 władze włoskie nie pozwolą na zatrudnienie lub szkolenie we Włoszech jakichkolwiek techników lotnictwa cywilnego lub wojskowego, którzy są lub byli obywatelami niemieckimi lub japońskimi.

Na zasadzie klauzul, politycznych traktatu rząd włoski zgadza się na podjęcie wszelkich środków, niezbędnych dla zapewnienia wszystkim osobom, podlegającym jego jurysdykcji bez różnicy rasy, płci, języka i religii, pełni praw ludzkich i podstawowej swobody jak np. wolności wyrażania się, prasy i publikacji, wolności religijnej, swobody w wyrażaniu poglądów politycznych i publicznego zgromadzania się. Wstęp traktatu potwierdza zaufanie udzielone Włochom dzięki temu, że brały udział w wojnie przeciwko Niemcom i stwierdza, że mocarstwa sojusznicze oraz Włochy pragną zawrzeć traktat pokojowy, który stworzy podstawę do wzajemnych stosunków przyjacielskich i załatwi wszelkie sporne kwestie, umożliwiając w ten sposób sojusznikom poparcie prośby Włoch o przyłączenie ich do grona Narodów Zjednoczonych oraz do wzięcia udziału we wszystkich umowach, zawieranych pod auspicjami Narodów Zjednoczonych. Włochy uznają i respektują suwerenność i niepodległość Albanii i Etiopii na podstawie art. 33. Włochy zgadzają się na uznanie w pełni traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Finlandią i innymi umów, które zostały lub będą zawarte przez mocarstwa sojusznicze z Austrią, Niemcami i Japoń w celu przywrócenia pokoju. Końcowe klauzule traktatu stwierdzają: „Każdy spór, wynikający z interpretowania lub stosowania niniejszego traktatu, który wyniknie między 2 lub więcej stronami, podpisującymi traktat, jaki nie da się rozwiązać w drodze bezpośrednich rokowań dyplomatycznych, będzie przedstawiony międzynarodowemu trybunałowi na żądanie któregokolwiek ze stron”.

Obecny traktat będzie ratyfikowany przez Włochy, a wejdzie w życie natychmiast po ratyfikowaniu przez Francję, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Dokumenty ratyfikacyjne będą w jaknajkrótszym czasie wymienione z rządem francuskim. Do wymienionych we wstępie mocarstw zaprzyjaźnionych należą: Związek Radziecki, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Chiny, Francja, Austria, Belgia, Białoruś, Brazylia, Kanada, Czechosłowacja, Grecja, In-

die, Holandia, Nowa Zelandia, Polska, Ukraina, Południowa Ameryka i Jugosławia. Rzecznik amerykańskiego Departamentu podał do wiadomości, że sekretarz Stanów Zjednoczonych James Byrnes zadepesował do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevena, radzieckiego ministra spr. zagr. Mołotowa i francuskiego min. spr. zagr. Bidault, domagając się ich zgody na natychmiastowe opublikowanie tekstu 5 traktatów pokojowych, przedyskutowanych w Paryżu. Spowodowało to o-

publikowanie w dzienniku „New York Herald Tribune” wyjątków z traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na mocy projektu traktatu pokojowego pomiędzy państwami sprzymierzonymi a Finlandią, uzgodnionym na konferencji paryskiej, Finlandia ma ustąpić na rzecz ZSRR prowincje fińskie Petsamo. —

Związek Radziecki wyrzeka się praw do półwyspu Hanko, a Finlandia zgadza się na wydzierżawienie Związkowi Radzieckiemu terytorium oraz wód terytorialnych w celu urządzenia bazy morskiej w okolicy Porkkala Udo. Na mocy traktatu Finlandia również wyraża zgodę, stosownie do warunków zawieszenia broni, na użytkowanie przez Związek Radziecki dróg kolejowych i lotniczych, niezbęd-

nych dla transportu personelu i frachtów ze Związku Radzieckiego do bazy morskiej w Porkkala Udo i potwierdza prawo udzielone Związkowi Radzieckiemu do nieskrępowanego po sługiwania się wszystkimi środkami komunikacyjnymi pomiędzy Związkiem Radzieckim a terytorium, dzierżawionym w okolicy Porkkala Udo. Poza tym granice Finlandii pozostają niezmienione i przebiegają zgodnie z traktatem zawartym po zakończeniu wojny radziecko-fińskiej we wrześniu 1944 roku.

Traktat pokojowy z Finlandią nie dotyczy Stanów Zjednoczonych, które nigdy nie znajdowały się w stanie wojny z tym krajem. Na wstępie do traktatu wyrażone zostało uznanie dla Finlandii za lojalne wykonywanie warunków zawieszenia broni z września 1944 roku. Na mocy klauzuli lotniczych i morskich traktatu wyspy Alandzkiej będą zdemilitaryzowane zgodnie ze status quo. Finlandia musi się ograniczyć do brojeń i fortyfikacji, koniecznych jedynie dla celów defenzywnych. Finlandia jest uprawniona do posiadania armii lądowej w składzie nieprzekraczającym 34.000 ludzi, floty, której personel nie może przekraczać 4.500 osób, a tonaż 10.000 ton oraz lotnictwa o liczebności nie większej, jak 3.000 osób. Finlandii nie wolno posiadać samolotów, które służyłyby jako bombowce z pomieszczeniami wewnętrznymi dla bomb. Wreszcie traktat z Finlandią zawiera te same artykuły, co traktat dla Włoch, dotyczące ochrony praw cywilnych, zakazu posiadania specjalnych urządzeń wojskowych, autozyra oraz pomocy przy dozbieraniu Niemiec i ratyfikacji.

Koniec boliwijskiej dyktatury Nowy rząd ogłosił amnestię

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że zgodnie z wiadomościami nadeszłymi w poniedziałek, do Nowego Jorku, w Boliwii, gdzie wybuchła rewolta antyrządowa, 2-

tysiące osób zostało zabitych. Powieszono 37-letniego prezydenta Gualberto Villarola i zabito kilku ministrów. W raporcie dodano, że rewolucjoniści, którzy obalili reżim

Villarola, mianowali już 3 członków nowego gabinetu, na czele którego stanął prezes sądu najwyższego w Boliwii Jonje Guittierrez, zaś jednym z ministrów został sędzia sądu najwyższego Nestor Guillen. Dodano, że pierwszym czynem rządu było wydanie dekretu, zwalnającego wszystkich więźniów politycznych i zezwalającego na powrót wszystkich wygnañców politycznych. Villarola doszedł do władzy po zamachu zbrojnym w grudniu 1943 r. Zabójstwo prezydenta zostało dokonane najazutem po powstaniu studentów i starciu, w czasie którego wojsko zaczęło strzelać do tłumu studentów.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że zgodnie z depeszą nadesłaną do Nowego Jorku z La Paz, stolicy Boliwii i podpisana przez sekretarza Junty Raula Calvimontesa, sąd najwyższy w La Paz, przejął rządy w Boliwii.

Socjalista szwajcarski pozdrowia robotników Łodzi

W dniu wczorajszym odwiedził naszą redakcję Nacz. Redaktor szwajcarskiego dziennika „Volksrecht”, ukazującego się w Zurichu — dr. Paul Meierhaus. „Volksrecht” jest organem socjalistycznej partii Szwajcarii.

Redaktor Meierhaus wyraził nam swój podziw dla wysiłku całej Pol-

ski, z którym, po strasznej wojnie — przystąpiła ona do dzieła odbudowy. Żegnając nas dr. Meierhaus — prosił o przekazanie klasie robotniczej Łodzi, zorganizowanej w PPS serdecznych pozdrowień od robotników Szwajcarii, oraz słów zachęty dla dalszej owocnej pracy nad odbudową kraju.

„Cieszy mnie niezwykle, że tu, w Łodzi, słynnym polskim Manchesterze, istnieje tak silna i dobrze zorganizowana Partia Socjalistyczna. Zadania, które oczekują demokratyczny Socjalizm — zmuszają pracujących wszelkich warstw do zawodowego i politycznego — organizowania się. Tylko na tej drodze może być zapewniony pokój i do którego my wszyscy tak bardzo tęsknimy i który, po wojnie, która tak straszliwie dotknęła Polskę — jest najistotniejszym życzeniem.

Z socjalistycznym pozdrowieniem z dalekiej Szwajcarii, która czuje się pokojowo z Polską związana”.

Naczelnny Redaktor Dziennika Socjalistycznego

„Volksrecht” w Zurichu

Dr. Paul Meierhaus.

Argentyna, Chile, Guatemalaj i Urugwaj domagają się rewizji granic

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że szereg państw w Ameryce Łacińskiej występuje o rewizję granic i o uregulowanie kwestii spornych terenów. Argentyna domaga się zwrotu wysp falklandzkich. Chile „zastrzega sobie prawo” do wysp szetlandzkich i ziemi Srahama, a Guatemala żąda powrotu Belize w brytyjskim Hondurasie. Także Urugwaj domaga się zwrotu Martin Gra-

cia wysepki na rzece la Plata, na której rząd argentyński wybudował więzienie wojskowe. Obecnie wysepka ta ma niewielkie znaczenie, lecz w razie konieczności może być użyta jako baza, z której można opłacać rzece La Plata, stanowiącą granicę między Argentyną i Urugwajem. Ruch rewindykacyjny mający na celu zwrot wyspy Urugwajowi, został zapoczątkowany otwartym li-

stem do prasy, napisanym przez historyka urugwajskiego dr. Saltora Heerera. Dotychczas kompania rozpoczęta przez dr. Herrera, znalazła niewielki oddźwięk wśród ludności urugwajskiej, lecz ponieważ jest to rok wyborów w tym kraju, jest rzeczą całkiem możliwą, że większy ruch tej kwestii rozpocznie się tuż przed wyborami, które mają odbyć się w listopadzie.

1938. Flandin jest oskarżony o wspólną pracę z nieprzyjacielem. Jego proces wzbudził zainteresowanie większe, niż proces któregośkolwiek z innych ministrów Vichy — od czasu procesu Pierre Laval — ponieważ obrona jego powołała wśród wielu świadków również Winstona Churchilla. Flandin był premierem w roku 1935. Po kapitulacji Francji, Flandin był ministrem spraw zagranicznych rządu Vichy.

Dwa nowe procesy

We Francji Flandin, w Niemczech Falkenhorst

PARYŻ (PAP). Dnia 24.7 rozpoczął się proces Pierre Etienne Flandina, b. premiera francuskiego. Flandin we Francji nazywają „nadawcą monachijskiego telegramu”, z powodu depeszy gratulacyjnej, jaką wysłał do Hitlera po porozumieniu monachijskim w roku

1938. Flandin jest oskarżony o wspólną pracę z nieprzyjacielem. Jego proces wzbudził zainteresowanie większe, niż proces któregośkolwiek z innych ministrów Vichy — od czasu procesu Pierre Laval — ponieważ obrona jego powołała wśród wielu świadków również Winstona Churchilla. Flandin był premierem w roku 1935. Po kapitulacji Francji, Flandin był ministrem spraw zagranicznych rządu Vichy.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że gen. Nikolaus von Falkenhorst, b. niemiecki dowódca w Norwegii będzie sądzony przez brytyjski sąd dla przestępców wojennych w Brunświku. Proces rozpocznie się w poniedziałek 29 b. m. Falkenhorst jest oskarżony o wydawanie rozkazów rozstrzelania oficerów brytyjskich i norweskich.

Falkenhorst, który zajął Norwegię dla Hitlera, będzie odpowiadał za 9 przestępstw popełnionych w okresie od lipca 1942 r. do lipca 1944 r.

CAŁY KRAJ ŚWIECIŁ UROCZYŚCIE

historyczny dzień P. K. W. N.

WARSZAWA (PAP). Święto Odrodzenia, druga rocznica powstania PKWN obchodzone były uroczystości w całym kraju. Na ulicach wszystkich miast polskich, przedsiębiorstwach, instytucjach, teatrach, w lokalach organizacji urządzone były akademie i manifestacje.

W Katowicach Święto Odrodzenia rozpoczęło się od uroczystego nabożeństwa w kościele św. Piotra i Pawła. W godzinach popołudniowych odbyła się akademie z udziałem bardzo licznych rzesz społeczeństwa. Na akademii przemawiali przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych. — Akademię uświetniła bogata część artystyczna.

W sposób podobny święto państwo we obchodzili inne miasta wojewód-

stwa śląsko-dąbrowskiego. W wielu miastach zorganizowane były wielkie zabawy ludowe, na których mieszkańcy bawili się do późnych godzin wieczornych.

W ramach święta Odrodzenia, w Sosnowcu wręczono na uroczystej akademii 300 dyplomów honorowych uczestnikom walki zbrojnej z najeźdźcą hitlerowskim.

Uroczystości i radośnie obchodzono także Święto Odrodzenia na terenie Dolnego Śląska. We Wrocławiu, Oleśnicy, Jeleniej Górze i innych miejscowościach odbyły się uroczyste msze św. oraz okolicznościowe akademie o bogatych programach artystycznych. Ludność Dolnego Śląska dała wyraz swemu uznaniu dla prac Rządu Jedności Narodowej, realizującego historyczny Manifest Lipcowy.

przedstawienie „Balladyny“ w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego.

W Poznaniu

Z okazji drugiej rocznicy Manifestu Lipcowego przewodniczący Woj. Rady Narodowej ob. Piękniewski odznaczył w imieniu Prezydium KRN Krzyżami Grunwaldu, Virtuti Militari i Złotymi 266 obywateli z terenu Wielkopolski, zasłużonych w dziele odzyskania niepodległości i odbudowy naszego kraju. W imieniu odznaczonych podziękowania złożył ob. ob. Izydorek i Derewski, zapewniając o swej dalszej trwałej pracy przy odbudowie Ojczyzny przy boku Rządu Jedności Narodowej, spadkobiercy i kontynuatora słusznej polityki P. K. W. N.

W Lublinie

Szczególnie entuzjastycznie obchodzili drugą rocznicę Manifestu Lipcowego — Lublin — pierwsza stolica Polski Odrodzonej, stolica województwa, w którym dnia 22 lipca 1944 r. ogłoszony został historyczny Mani-

fest PKWN. Na akademii lubelskiej, która odbyła się w kinie „Apollo“, zebrani dali wyraz uczuciom dumy i zadowolenia z powodu realizacji hasła i zasad powstałego na Lubelszczyźnie Manifestu.

Województwo rzeszowskie uroczystości święciło święto Odrodzenia. — W

przeddzień święta odbył się tu capstrzyk orkiestry, które przeszły ulicami miasta. W dniu 22 lipca odbyła się uroczysta msza św. w kościele parafialnym oraz podniosła akademie, na którą tłumnie stawili się społeczeństwo rzeszowskie.

Na Pomorzu Zachodnim

Drugą rocznicę Manifestu Lipcowego święcono we wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach uroczystościami, na które złożyły się przemarsze oddziałów wojskowych, milicji obywatelskiej, młodzieży, organizacji społecznych. Manifestacje te przy dźwiękach orkiestr z płonącymi pochodniami robiły wielkie wrażenie. W Szczecinie odbyła się akademie w Teatrze Polskim przy tłumnym udziale zaproszonych gości, przedstawicieli organizacji społecznych, związków, partii politycznych, wojska, młodzieży oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Po przemówieniach przedstawicielei Miejskiej Rady Narodowej, Wojska

i młodzieży, wojewoda szczeciński w imieniu prezydium Krajowej Rady Narodowej dokonał dekoracji zasłużonych na polu odbudowy miasta Szczecina i Pomorza Zachodniego. — Złote Krzyże Zasługi otrzymali m. in.: wiceprezydenci m. Szczecina Kosowski i inż. Maciejewski. Nadto odznaczonych zostało 26 osób Srebrnymi Krzyżami Zasługi i 12 osób Brązowymi Krzyżami Zasługi. W godzinach popołudniowych odbyły się w Szczecinie zawody hipiczne, przedstawienie w Teatrze Żołnierza oraz wielka zabawa na Jasnych Błoniach. Bardzo ożywiłone i bogate w treść były uroczystości w Gdańsku, Gdyni i innych miejscowościach wybrzeża.

W Krakowie

Uroczystość Święta Odrodzenia rozpoczęła msza św., którą odprawił w katedrze wawelskiej ks. kardynał Sapieha, po czym na dziedzińcu arkaadowym na Wawelu zebrali się oddziały wojskowe, delegacje partii politycznych, organizacji zawodowych i młodzieżowych wraz z pocztami sztandarowymi. Po raporcie, odebranym przez generała Prus-Więckowskiego od kompanii honorowej, do zebranych przemówił profesor U. J. Konstancy Grzybowski, który stwierdził, że manifest PKWN — to nie tylko wyraz woli ludu, to również testament 6 milionów Polaków, poległych i zamordowanych w walce o suwerenność Państwa i Demokracji. Po linii, wytyczonej przez Manifest Lipcowy iść powinno społeczeństwo polskie, jeżeli istotnie chce Polski wielkiej i suwerennej, opartej na zasadach sprawiedliwości społecznej. Po przemówieniach gen. Prus-Więckowski udekorował imieniem Prezydium KRN szeregi obywateli miasta Krakowa, zasłużonych w walce o demokrację — Krzyżami Grunwaldu oraz Krzyżami Zasługi.

W ramach święta Odrodzenia odbyło się poza tym uroczyste przeka-

zanie 16-mu Kołobrzeciemu Pułkowi Piechoty sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo krakowskie oraz dekoracja tego sztandaru Krzyżem Virtuti Militari. Przedstawiciele komitetu ufundowania sztandaru zaznaczył przy tym, iż sztandar ten ofiarowała żołnierzom 16 pułku jedynie ci obywatele Krakowa, którzy zdecydowanie i stanowczo odgradzili się od zdradzieckich 44 tys. Volksdeutscheów krakowskich. Z kolei nastąpiła uroczystość zsypania do urny ziemi, pobranej z pobojozisk. Ziemia ta przywieziona została przez delegatów okręgów wojskowych pomorskiego i wrocławskiego, z pobojozisk nad Nisą, z pobojozisk w Łysych Grotkach nad Odrą i z Kołobrzega, gdzie 16-ty pułk piechoty dotarł do Bałtyku. — Wraz z ziemią złożono w urnie pamiątkowy akt erekcyjny, spisany na pergaminie. Po złożeniu wieńca na sarkofagu Władysława Jagiełły w katedrze wawelskiej, pochód udał się płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie urny z ziemią z pobojozisk oraz wieńców. Wieńce złożono również na pobliskim grobie poległych żołnierzy Armii Czerwonej. W godzinach wieczornych odbyło się

Z Kongresu b. Więźniów

Przedstawiciele szesnastu narodów domagają się akcji przeciw gen. Franco

WARSZAWA (PAP). — W trzecim dniu obrad przewodniczących delegacji b. więźniów politycznych hitlerowskich i faszystowskich obozów koncentracyjnych wniesiono na porządek dzienny sprawę najbliższego kongresu b. więźniów politycznych, na którego miejsce pierwszy kongres warszawski zalecił w lutym b. r. Brukselę. W dyskusji wysunięto projekt urządzenia kongresu w Paryżu, mając na celu nadanie mu największego rozgłosu dla dobra Federacji. W zarządzo-

nym przez przewodniczącego dr. Hilgiera (Luksemburg) głosowaniu większość głosów wypowiedziała się za Paryżem. Wybrano następnie komitet organizacyjny Kongresu, przyjmując większością głosów Polskę. Przewodniczącym zostanie delegat Francji, wiceprzewodniczącymi delegacji ZSRR, Jugosławii i Belgii, sekretarzem generalnym delegat Polski, a zastępcą delegat Hiszpanii Republikańskiej. Delegacji 16 narodów zebrani na konferencji b. więźniów politycznych hitlerowskich i faszystowskich obozów koncentracyjnych uchwalili jednogłośnie rezolucję w sprawie reżimu Franco Hiszpanii.

Rezolucja brzmi: „Zważywszy że reżim faszystowski gen. Franco został narzucony przemocą, wbrew woli mas demokratycznych ludu hiszpańskiego, przy pomocy zbrojnej mocarstw osi, podczas wojny wspierał czynnie państwa osi, w ich walce przeciwko światu demokratycznemu, a nawet po wojnie pośpieszył udzielić schronienia na ziemi hiszpańskiej zbrodniarzom wojennym, a także kapitałom pochodzącym z państw osi, ułatwiając w ten sposób przyszłe odrodzenie wojującego faszystwu; że ten sam reżim gen. Franco utrzymuje w jednym z największych krajów europejskich ustrój sprzeczny z samą zasadą demokracji, skazuje liczących przedstawicieli hiszpańskiego świata demokratycznego na okrutne prześladowania, podobne do haniebnych tradycji faszystwu i hitleryzmu, że z drugiej strony, przywódcy hiszpańskiego ruchu republikańskiego zmuszeni są prowadzić zagranicą daleko od ziemi ojczy-

stej, życie tułacz. Przewodniczący delegacji narodowych b. więźniów politycznych niemieckich i faszystowskich obozów koncentracyjnych, zebrani na konferencji w Warszawie stwierdzają, że utrzymanie reżimu faszystowskiego gen. Franco stanowi groźbę dla pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa przeszłość dla powszechnego triumfu zasad demokratycznych, znieważając tych wszystkich, którzy walczyli i cierpieli za te zasady, zwracają się do państw całego świata, wzywając do użycia wszystkich możliwych środków, aby walkę z reżimem Franco doprowadzić do jego ostatecznego upadku, co zapewni narodowi hiszpańskiemu możliwość wprowadzenia w swoim kraju ustroju demokratycznego. Uczynią oni w szczególności wszystko, co leży w ich mocy, aby rządy wszystkich krajów zerwały stosunki dyplomatyczne i wszystkie inne z reżimem gen. Franco, a nawiązały te z stosunki z hiszpańskim rządem republikańskim. Przesyłają oni swe braterskie pozdrowienia Republice Hiszpańskiej, walczącej o wolność swego narodu.

Sprawa unifikacji Niemiec

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że stanowisko Wielkiej Brytanii wobec propozycji amerykańskiej co do unifikacji stref zachodnich w Niemczech zostanie określone w bieżącym tygodniu przed wyjazdem ministra spraw zagranicznych Bevena na konferencję pokojową do Paryża. Korespondent Reutera do wiadomości z kół miarodajnych, że rząd brytyjski rozpatrywać będzie tę sprawę we czwartek.

Żaden hitlerowiec nie może być uważany za niezastąpionego

Walter Citrine w Berlinie

MOSKWA. (PAP). — Agencja Tass donosi, że przebywająca w Niemczech komisja Światowej Federacji Związków Zawodowych zaprosiła niemieckich i zagranicznych dziennikarzy na konferencję prasową. W konferencji wzięli udział: przewodniczący komitetu wykonawczego Światowej Federacji Walter Citrine oraz członkowie komisji Tarasow, Leon Jouhaux, Erban i inni. Citrine powiedział, że komisja została zgodna z decyzją paryskiego kongresu związków zawodowych wysłana do Niemiec, gdzie odwiedzić miała wszystkie cztery strefy okupacyjne. Komisja miała przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami władz kontrolnych, organizacji zawodowych i niemieckich instytucji samorządowych. Komisja zebrała obfity materiał co do sytuacji w Niemczech i ogłosiła go jako preliminarne sprawozdanie. Równocześnie komisja opublikowała wskazówki dla sojuszników władz kontrolnych, głównie dotyczące zagadnień denazyfikacji, a także rozszerzenia jej. Komisja spotkała się ze znaczną ilością wypadków, że b. czynni hitlerowcy zajmowali swoje dawne stanowiska w życiu społecznym i przemysłowym. Na tłumaczenie ze strony lokalnych władz okupacyjnych, że zwolnienie tych hitlerowców przyniosłoby szkodę działalności instytucji i fabryk, komisja oświadczyła, że żaden hitlerowiec pracujący w przemyśle nie może być uważany za niezastąpionego. Citrine stwierdził dalej, że władze sojusznice przygotowują ogólne dyrektywy, całkowicie sprzeczne z duchem Światowej Federacji. Zdaniem komisji, wspomniane dyrektywy w każdej z czterech stref są inaczej interpretowane. Ze względu na to komisja zwraca się do władz sojuszniczych, aby starały się

zachować, jak tylko można jednoznacznie do denazyfikacji. Citrine stwierdził, że niemieckie związki zawodowe dostarczyły komisji długich list hitlerowców dotychczas nieusuniętych z życia społecznego i gospodarczego. Listy te zostały wręczone komisjom denazyfikacyjnym. Powiedział on dalej, że w obecnym czasie ani komisja, ani władze sojusznicze nie mogłyby stwierdzić, że denazyfikacja jest zakończona. Aby wykonać to niezmiernie ważne zadanie, władze sojusznicze powinni nawiązać bliższą współpracę ze związkami za-

wodowymi. Dopiero niedawno dano dyrektywy co do zapraszania związków zawodowych w procesie denazyfikacji i za wcześnie jest sądzić o praktycznych rezultatach tego. Kończąc swe uwagi na ten temat, Citrine podkreślił, że trzeba wziąć pod uwagę ewentualność, iż hitlerowiec, zwolniony w jednej strefie, może się zjawić w drugiej i tam zająć kierownicze stanowisko. Komisja wzięła sobie za zadanie podstawową rekonstrukcję niemieckich związków zawodowych.

O czym radzą Czeši w Moskwie

PRAGA (PAP). Centralny organ czechoskiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu“, omawiając wyjazd delegacji rządowej Czechosłowacji do Moskwy, pisze, iż umowa tam zawarta dotyczyć będzie przede wszystkim

zagadnień gospodarczych, bez względu na to, że w handlu zagranicznym ze Związkiem Radzieckim bilans Czechosłowacji jest pasywny, delegacja rządowa czynić będzie starania w celu pozyskania radzieckiej pożyczki na pokrycie tego niedoboru. Ponadto omawiane będą sprawy związane z odpowiednim wyposażeniem armii czechosłowackiej w sprzęt wojenny, dalej problem żeglugi dunajskiej oraz sprawa bezpośredniego połączenia Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim przez terytorium Ukrainy Zakarpackiej. Tematem obrad moskiewskich będą również sprawy zabezpieczające działalność czechosłowackiej polityki zagranicznej w odniesieniu do zagadnień międzynarodowych, które w najbliższej przyszłości rozpatrywane będą na konferencji pokojowej w Paryżu.

Odroczenie eksperymentu z bombą atomową

NOWY JORK (PAP). Jak komunikuje radio nowojorskie, admirał Blandy, kierownik doświadczeń atomowych, oświadczył na atolu Bikini w poniedziałek, że ze względu na zły stan pogody doświadczenie podwodne wybuchu bomby atomowej, wyznaczoną na środę, prawdopodobnie będzie musiało być odroczone.

Z ostatniej chwili

Sprawcy zamachu w Jerozolimie ujawnieni

Agencja Reutera donosi, że do biura agencji w Tel Aviv dostarczono zabezpieczoną kopertę, w której znajduje się komunikat żydowskiej organizacji „Irgum Zwei Leumi“, stwierdzający, że członkowie tej organizacji dokonali zamachu na siedzibę brytyjskich władz okupacyjnych w hotelu „króla Dawida“ w Jerozolimie. Komunikat podkreśla, że tragedia wydarzyła się

nie z winy członków organizacji żydowskiej, lecz z winy władz angielskich, które zlekceważyły ostrzeżenie nadane przez telefon do centrali hotelu i do konsulatu francuskiego znajdującego się w sąsiedztwie hotelu na 20 minut przed wybuchem bomby. W ostrzeżeniu wzywano wszystkie osoby przebywające w hotelu „króla Dawida“ do natychmiastowego opuszczenia gmachu.

Czy izolacjonizm się przeżył?

STANY ZJEDNOCZONE NA ROZDROŻU

Okres ścisłego amerykańskiego izolacjonizmu, teoretycznie uzasadnionego — i w praktyce stosowanego — jest już poza nami. Ostatnie bodaj oddźwięki t. zw. teorii Monroe'go, teorii izolacjonistycznej — wpłynęły — wbrew woli prezydenta Wilsona — na kongres amerykański, gdy po pierwszej wojnie światowej odmówił on podpisania statutu Ligi Narodów — a tym samym wycofał się ze spraw europejskich.

Ale dalszy bieg wypadków — w latach powojennych — uniemożliwił polityczną i ekonomiczną egzystencję państwa, któreby odcięło się „zełazną kurtyną” — według modnej dziś terminologii — od swych bliższych i dalszych sąsiadów. Dla USA, które stało się w okresie wojny głównym wierzycielem świata całego — nie mogło być obojętne, jak układają się stosunki gospodarcze — w przeróżnych europejskich krajach. A że ekonomiki nie można traktować samodzielnie, w oderwaniu od polityki — i polityka krajów europejskich musiała Stany Zjednoczone zainteresować. Izolacjonizm w rezultacie stał się pustym dźwiękiem, skupiającym wokół siebie ciągle mniejszy krąg osób. Ludzie którzy wczoraj podpisywali się pod tym wskazanym programem — nie zmienili wstecznych zapatrywań, zmienili program. Ich zreformowany izolacjonizm przestał oznaczać zamknięcie się w czterech ścianach kontynentu amerykańskiego. Postanowili oni ściany te rozszerzyć. Izolacjonizm zmienił się na zabobny, wojujący, egoistyczny imperializm. Polityka tego typu oznaczała realizację egoistycznych celów amerykańskiej finansjery — bez zwracania uwagi na to, czy w konsekwencji mogą powstać międzynarodowe waśni, prowadzące do wojny. Wojna to ostatecznie... tylko boom, haussa — szczytowy wzlot koniunktury.

Drużyna wojna światowa tak ściśle wplotła Amerykę w interesy europejskie i ogólnie światowe, że nie było już prawie głosów, które doradzałyby wycofanie się z nich. Rosta natomiast ilość głosów, które wieszczyły nową, amerykańską erę.

Z jakiego źródła głosy te wypływają? Przy amerykańskim systemie dwupartyjności — nie można umiejscowić go, ani w szeregach demokratów, ani republikanów. Zwolennicy „ery amerykańskiej”, imperializmu, izolacjonistycznego pochodzenia — są w obu partiach, w obu tych partiach są również — zwolennicy lojalnej współpracy z narodami całego świata — nie na zasadzie jakiejś międzynarodowej dyktatury, lecz co najwyżej na zasadzie: primus inter pares (pierwszy między równymi). z tą jeszcze korekturą, że tych „pierwszych” jest więcej, aniżeli jednych tylko Stanów Zjednoczonych.

Pozycje tych ostatnich osłabiła znacznie wraz ze śmiercią prezydenta Roosevelta. Ciągłe silniejszą pozycję

uzyskiwały grupy wojskowe, upojone zwycięstwem amerykańskiej techniki, basujące na przekonaniu, że dolary plus bomba atomowa, a raczej jej skrzętnie ukrywata tajemnica — zapewni im kontrolę nad całym światem i możliwość podporządkowania go według swego „wizjonu”. Te sfery militarne — uzyskały pełne poparcie znacznej części republikanów, oraz tych demokratów, którzy jeszcze za rządów prezydenta Roosevelta — sprzeciwiali się jego „New Dealowi”. „Nowemu Ładowi” (program stworzonego przez Roosevelta trustu mózgow), mającemu nie tylko wewnętrzno-krajowe, lecz i międzynarodowe znaczenie. Prezydent Truman — prezydent z przypadku śmierci swego wielkiego poprzednika — znalazł się w tym imperialistycznym obozie.

Wynikiem anty Rooseveltońskiej

polityki Trumana — stały się w pewnej mierze międzynarodowe sprzecznosci — z trudem tylko pokonywane. Wynikiem — w polityce wewnętrznej — stały się poważne zatargi pomiędzy robotnikami, a przedsiębiorcami, niustające fale strajków — ciągle silniejszy nacisk na związki zawodowe, czego wyrazem była Trumanowska ustawa antystrajkowa, i wreszcie w ostatnich czasach spór o kontrolę cen. Niustająca ofensywa finansjery, tak w życiu wewnętrznym, jak i międzynarodowym Ameryki — zmusiła postępowe, centrowe ugrupowania w Stanach Zjednoczonych — do silniejszej również akcji. Popularność prez. Trumana spadała w ostatnich mies. gwałtownie. Spada również popularność filarów dawnego izolacjonizmu, przekształconego w imperializm. W Montanie przepadł w wyborach sen. Wheller,

przegrali również w wyborach sen. Nye w Dakocie i sen. Shipstead z Minnesoty. Jak donosi PAP „Cała postępową część prasy amerykańskiej widzi w kłesce Wheelera oznakę zmiany nastrojów, które coraz bardziej są świadome, że Stany Zjednoczone muszą iść drogą współpracy z innymi mocarstwami”. Jeżeli nastroje te zostaną szybko odczute przez rząd USA — jeżeli pójdzie on za głosem tych nastrojów — tym lepiej dla pokoju międzynarodowego — tym lepiej dla interesów amerykańskiego świata pracy.

W Ameryce, tak jak i w innych państwach, postępową polityką międzynarodową jest ściśle związana z postępową polityką wewnętrzną. I na odwrót wstępcizmo polityki zagranicznej jest rezonansem wstępcizmo polityki wewnętrzno-krajowej.

R. LESSEL.

Socjaliści hiszpańscy pragną ścisłej współpracy z P. P. S.

Tow. dr. Jabłoński, II sekretarz CKW PPS, w towarzystwie tow. T. Zeromskiego z OMTUR, tow. M. Zborowskiej z Wydziału Zagr. odbył w Pałacyku Myśliwskim, rozmowę z przedstawicielem socjalistów hiszpańskich, Gonzalez Penia. W serdecznej rozmowie zostały poruszone zagadnienia dotyczące jak najbliższej współpracy socj. hiszpańskich z socjalistami polskimi.

Gonzalez Penia wyraził nadzieję, że obóz polskiej demokracji nie ustanie w obronie demokratycznej i wolnej Hiszpanii, że tak jak zresztą dotychczas to robi, przeciwstawi się

tendencjom niektórych mocarstw, mających na celu przywrócenie ustroju monarchistycznego na półwyspie Iberyjskim.

Penia, wyraził pogląd, że jedynie ścisła współpraca partii lewicowych, oparta o potęgę mas robotniczych może doprowadzić do zatrumiowania socjalizmu na kontynencie europejskim.

Tow. Jabłoński naświetlił gościowi hiszpańskiemu sytuację polityczną - ekonomiczną w Polsce, kładąc nacisk na ogrom wysiłków dokonanych przez PPS w zakresie poprawienia bytu mas pracujących w dziedzinie szkolnictwa i odbudowy gospodarczej kraju. Przedstawiciele obu partii, mając na względzie ostateczne zwycięstwo socjalizmu nad faszystem i reakcją, postanowili, że w przyszłości obie partie socjalistyczne będą ściśle współpracować i dzielić się dokonanymi spostrzeżeniami.

Czesi chcą zawrzeć sojusz z Francją

PRAGA (PAP). W związku z niedawnym oświadczeniem czeskosłowackiego ministra informacji o następnym mającym wkrótce zawarcie umowy sojuszniczej między Czechosłowacją a Francją, tutejsza Agence France Presse zwróciła się do premiera rządu czeskosłowackiego Gottwalda z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie. Korespondentowi AFP premier Gottwald oświadczył:

„We wspólnej deklaracji w dniu 22 sierpnia 1944 roku oświadczyły rządy czeskosłowacki i francuski, że w stosownej chwili zastosują się do nowych warunków umowy politycznej, w których po pierwszej wojnie światowej znalazły wyraz tradycjonalna przyjaźń i sojusz łączący Czechosłowację z Francją. Czechosłowacja znalazła się w zespole bezpieczeństwa, w którym jednym z najważniejszych ogniw jest radziecko-francuska umowa z dnia 12 grudnia 1944 roku, podobnie jak i czeskosłowacko-radziecka umowa z dnia 12 grudnia 1943 r. W tym stanie sprawy staje się rzeczą celową uzupełnienie wspomnianej czeskosłowacko - francuskiej deklaracji z roku 1944 tak, aby Czechosłowacja i Francja zawarły taką samą umowę o przyjaźni i sojuszu, jaką zawarły obydwie państwa ze Związkiem Radzieckim, a tym samym przy czyniły się do omówienia europejskiego bezpieczeństwa.

Nad wykorzystaniem nauki dla celów pokojowych czuwać będzie Światowa Federacja

LONDYN (PAP). — Jak donosi korespondent specjalny Reutera prof. P. M. S. Blackett z uniwersytetu w Manchester, jako przewodniczący Brytyjskiego Stowarzyszenia Pracowników Naukowych, dokonał otwarcia konferencji międzynarodowej w Londynie, mającej na celu utworzenie Międzynarodowej Federacji Pracowników Naukowych.

Zadaniem Federacji ma być zorganizowanie współpracy pomiędzy stowarzyszeniami naukowymi w różnych krajach. Na konferencji przybyli delegaci i obserwatorzy z 14 krajów. Na konferencji Brytyjskiego Stowarzyszenia Pracowników Nauki, która odbyła się w początku roku bież., grupie brytyjskiej powierzona została misja opracowania projektu statutu, który ma być przedyskutowany na konferencji. Zadaniem Federacji ma być jak najszersze wykorzystanie nauki dla celów pokojowych i dla dobra ludzkości oraz podjęcie kroków, aby zdobyte naukowe zastosowania zostały dla rozwiązania palących zagadnień współczesnych, jak np. wykorzystanie energii atomowej dla celów pokojowych oraz odbudowa krajów zniszczonych, także chodzi o to, by zdobyte nauki przyczyniły się do rozwiązania problemu zacofania krajów kolonialnych, do rozbudowania współpr

cy międzynarodowej w dziedzinie nauki i technologii, oraz aby nastąpiła wymiana pracowników naukowych i osiągnięć nauki. Organizacja będzie dążyła do ściślejszego związku nauk przyrodniczych z naukami społecznymi oraz do podniesienia poziomu nauczania przyrodniczego. Dążyć będzie również do rozwoju i koordynacji w pracach naukowych. Organizacja zamierza nawiązać kontakt z „Unesco” — organizacją nau-

kowo - kulturalną ONZ oraz podobnymi organizacjami. Na pierwszym posiedzeniu konferencji dokonano wyboru władz nowej Federacji. Na stanowisko przewodniczącego wybrany został Fryderyk Curie-Joliot z Paryża, a wiceprzewodniczącymi zostali akademik Siemionow z Moskwy oraz prof. J. Debernal z Londynu, dr. Harlow Shapley ze Stanów Zjednoczonych został wybrany skarbnikiem.

Otwarcie 6-ciu nowych mostów na Odrze

OPOLE (PAP). 21 bm. odbyła się uroczystość otwarcia 6 mostów kolejowych na Odrze na odcinku 3 km między Opolem Głównym a Zachodnim, zbudowanych przez Dyрекcję Okręgową Kolei Państwowych w Katowicach. Rozpoczęte pół roku temu prace nad odbudową zniszczonych przez Niemców mostów wykonane zostały przez hutę „Pokój” w Nowym Bytomiu, firmę Smólka i Oddział Drogowy Dyрекcji Kolei. Koszt odbudowy największego z mostów, długości blisko 180 m. wyniósł 5 milj. złotych, przy czym zużyto 79 ton stali i założono 15.600 nitów. W uroczystości otwarcia mostów wzięli udział przedstawiciele

Szczegóły zamachu w Jerozolimie

LONDYN (ŻAP). Z Jerozolimy donoszą: Stwierdzona dotychczas liczba ofiar zamachu bombowego wynosi 49 zabitych, 55 rannych i ponad 50 zaginionych. Lewe skrzydło hotelu „Króla Dawida”, w którym mieścił się rząd palestyński, zostało kompletnie zniszczone. W liczbie zabitych jest cały szereg wyższych urzędników brytyjskich, między innymi generalny dyrektor poczty w Palestynie Cannady, główny sekretarz (premier) rządu, pełniący obowiązki Wysokiego Komisarza Palestyny sir John Shaw cudem uniknął śmierci. Komunikat oficjalny początkowo informował, iż zamachowcom udało się przez nieszkodliwienie warty dostać się do piwnic gmachu. Po tem ogłoszono, iż zamachowcy, przebrani za Arabów - mleczarzy, przynieśli w naczyniach blaszanych materiał wybuchowy, który umieścili następnie w piwnicach. Zamachowcom, którzy uchodząc rzucili jeszcze jedną bombę przed hotelem, udało się uisć.

Policeja i wojsko przy pomocy oddziałów tankowych zamknęły wszystkie ulice, prowadzące do siedziby rządu. W Jerozolimie zarządzona została godzina policyjna. Po mieście krąży patrolujące oddziały pancerne.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że o godz. 21.30 czasu lokalnego w poniedziałek oficjalnie podana liczba ofiar eksplozji w Jerozolimie wynosiła 41 osób, w tym 3 niezidentyfikowanych. Władze wojskowe brytyjskie komunikują oficjalnie, że 53 osoby odniosły rany, a 52 nie zostały odnalezione dotychczas.

Irak się zbroi

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bagdadu, że dziennik „Al-diar” opublikował zarządzenie dyrektora propagandy, zakazujące zamieszczenia wiadomości o armii Iraku. Przyczyną tego zarządzenia jest fakt ukazania się w prasie Iraku informacji o intensywnym dobrojeniu armii Iraku. Stosownie do wiadomości podanych w piśmie Alhawalisz, rząd I-

raku nawiązał stosunki z brytyjskim przemysłem wojennym i poczynił duże zamówienia dla lotnictwa wojenskowego. Delegacja Iraku uda się do Londynu w celu dopilnowania wykonania zamówień i odbioru gotowych jednostek. Jak zapowiadają dzienniki na początku przyszłego roku armia Iraku otrzyma większą ilość uzbrojenia.

Niemcy mają pewność że „uratują” Zagłębie Ruhry

KOLONIA. — Rady miejskie wielkich miast niemieckich spełniają obecnie rolę nie tylko czynników zarządu miejskiego, ale są jakby małymi parlamentami niemieckimi, w których Niemcy zaspokajają swoje potrzeby wyżywiania się politycznego. I tak np. na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej w Kolonii dyskutowano nad korzyściami i niedogodnościami połączenia północnej Nadrenii z Westfalii. Wszystkie zdania przeciwne temu połączeniu, które utrzymywały, że utworzenie „Nordrheinwestfalen” nie ułatwi a skomplikuje zarząd tymi krajami, wobec tego że w nowych granicach znalazło się 12 milionów ludzi, uspokoiło powiedzenie jednego z radnych, że największą korzyścią dla Niemców z utworzenia nowej organizacji krajowej jest wyjaśnienie losu Zagłębia Ruhry. Włączenie tego zagłębia do „Nordrheinwestfalen” wyklucza oddzielenie go od Niemiec. Niewątpliwie takie twierdzenie spotkało się z aplauzem wszystkich radnych miasta Kolonii.

nie ułatwi a skomplikuje zarząd tymi krajami, wobec tego że w nowych granicach znalazło się 12 milionów ludzi, uspokoiło powiedzenie jednego z radnych, że największą korzyścią dla Niemców z utworzenia nowej organizacji krajowej jest wyjaśnienie losu Zagłębia Ruhry. Włączenie tego zagłębia do „Nordrheinwestfalen” wyklucza oddzielenie go od Niemiec. Niewątpliwie takie twierdzenie spotkało się z aplauzem wszystkich radnych miasta Kolonii.

Cunningham w Jerozolimie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wysoki komisarz Palestyny Alan Cunningham przybył 23 lipca po południu z Londynu do Lydd i z lotniska udał się natychmiast do Jerozolimy.

MIASTO „KRWAWYCH NIEDZIEL” i.. twórczego wysiłku Z Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu

Listy do Redakcji

Geny tłuszczów i sklepy spółdzielcze

Może szanowne i poczytne pismo, poruszające tak wiele zagadnień, zechce zająć się zbadaniem sprawy do stawy masła w ogóle tłuszczów na „wilnym” rynku łódzkim.

Od pewnego czasu stoniny nie ma. Tu i ówdzie sprzedają smalec o dość podejrzanym wyglądem. Masło jest horrendalnie drogie. Ponieważ ludność otrzymała tłuszcze amerykańskie, coś pośredniego między serem a margaryną, więc nasze wielkie „gospoście” przywożą do miasta ów produkt zza oceanu oblepiony masłem, każąc sobie płacić 400, 420 a nawet 520 zł. za kilogram.

Dlaczego „Społem” nie interweniuje? W kilku sklepach Zw. Jajcz-Mlecz., należącego obecnie do „Społem”, najczęściej masła nie ma. Gdy się mieszka na peryferiach, traci się dużo czasu i pieniędzy, o które tak trudno, na tramwaj — by się dowiedzieć, że masła nie ma. Sera białego nie ma, twarożek, o ile jest, to tylko łafawy a ser holenderski po cenach niewspółmiernie wysokich.

Doskonale zdaje sobie sprawę z ogromu prac „Spotem” i pożytecznej działalności, ale na odcinku jajczarsko - mleczarsko - maslanym, jest bardzo źle.

Członek Spółdz. Spoż. w Polsce od 1906 r.

WICZ.

Łodzianin przybywający do Bydgoszczy zostanie mile zaskoczony tradycyjną cechą tego pomorskiego miasta — czystością. Nie znajdziesz na bydgoskim placu, ani na bydgoskiej ulicy nawet niedopałka papierosa, rzuconego niedbałą ręką palacza, mimo, że w przeciwieństwie do ulic łódzkich nie widzimy nigdzie specjalnych koszy na śmieci i odpadki... Czystość i umiowanie porządku leży we krwi każdego bydgoszczanina i nie potrzeba tutaj milicyjnych przepisów i mandatów, ani też interwencji u dozorców domowych...

Stary i Nowy Kanał oraz Brda przecinająca miasto w wielu punktach, tworząc malownicze, obce łodzianom zakątki — nadaje Bydgoszczy jej zasadniczy charakter węzła dróg śródlądowych Rzeczypospolitej.

Polska obecna o rozszerzonych granicach morskich, jest najlepszym gwarantem rozwoju Bydgoszczy, stając się z dnia na dzień coraz ważniejszym punktem gospodarczym Państwa. Z miasta niemal nadgranicznego stała się dzisiejsza Bydgoszcz grodem centralnym, jednym z najważniejszych węzłów komunikacji cywilnych przez trafne połączenie dwóch elementów — śródlądowego szlaku wodnego ze zbiegającymi się liniami komunikacji kolejowej i szosowej.

BYDGOSZCZ GRODEM WISLANYM.

Śródlądowa komunikacja wodna, której znaczenie rozumie dziś każdy obywatel — opiera się na dwóch zasadniczych arteriach — Wiśle i Odrze. Zasięg gospodarczy królowej polskich rzek wynosi 191.000 km. kw., poprzez połączenia kanałowe z Niemnem, dorzeczem Dniepru i Morzem Czarnym, Notecią, Wartą i Odrą.

Bydgoszcz leży nad Brdą, oddaloną zaledwie o 14 km. od Wisły, stając się przez to praktycznym miastem nadwiślańskim.

Kanał Bydgoski łączy Wisłę z Odrą poprzez Brdę, Notec i Wartę, przez co Bydgoszcz jest w stanie, szczególnie przy postępującym naprzód regulowaniu Wisły, stać się centralnym portem wewnętrznym Rzeczypospolitej, zarówno handlowo - gospodarczym, jak i turystycznym - żeglarskim.

BYDGOST, CZY „BIĆ GOŚCI”.

Jak każde stare miasto, wywodzi Bydgoszcz nazwę swoją z zamierzonych historycznych czasów, a zarówno naukowe teorie, jak też i wszędobylskie legendy są najróżnorodniejsze w swoim brzmieniu. Jednakże żadne miasto w Polsce nie stało się przyczyną powstania tak wielu najrozmaitszych hipotez co do pochodzenia nazwy, jak Bydgoszcz.

W kronikach i najstarszych zapiskach spotykamy się z wieloma wersjami. Spotykamy łacińskie „Bidgostia”, bernardyńskie „Bydgotia” (był Gotów...). Historycy niemieccy usiłowali udowodnić obce pochodzenie nazwy, szukając jej rodowodu w pierwotku burgundzkim „bidegast” (czekaj gościa). Legendy są również sprzeczne ze sobą, według nich raz wywodzi się Bydgoszcz od „być w gąszczu”, drugi raz znów od... „bić gości”, ponieważ rzekomo posiadaczem zamku bydgoskiego był ongiś jakiś rycerz rozbójnik, bijący i rabujący mienie podróżników. Najbardziej realną hipotezą — zresztą naukową — jest jednak pochodzenie nazwy od imienia pierwotnego właściciela osiedla „Bydgosta”, kształtujące się poprzez „Bydgostia”, „Byd-

goszcza”, „Bydgość” i w końcu Bydgoszcz...

SZLAK KAZIMIERZOWY.

Po dziś dzień stoją nad Brdą stare antyczne budowle, wzniesione ongiś jako śpichrze zbożowe przez króla — założyciela Kazimierza Wielkiego, który stworzył tutaj poważny ośrodek gospodarczy, stanowiący konkurencję dla krzyżackiego podówczas Torunia.

600 lat temu, w środę tygodnia wielkanocnego, 19 kwietnia 1346 roku, w obecności arcybiskupa gnieźnieńskiego wojewody kujawskiego, brzeskiego, rozpierskiego i kruszwickiego, jak również kasztelanów, podstolich i podczaszcy koronnych — wystawiono dokument, w którym możemy dziś jeszcze przeczytać: „Kazimierz... król polski i pan dziedziczny ziem... ponieważ powinniśmy z urzędu królewskiego pomnażać pożytki królestwa... nadaliśmy, dajemy i udzielamy... równinę u stóp grodu... zwanego Bydgoszczą, niezaję-
tą i opuszczoną, dla założenia... tam miasteczka lub miasta...”

NA WYSTAWIE

W najbardziej centralnym i najładniejszym parku bydgoskim im. Jana Kazimierza otwarto ostatnio w ramach obchodu 600-lecia Bydgoszczy wielką Pomorską Wystawę Przemysłu, Rzemiosła i Handlu.

Słusznie powiedział min. Minc: — „cyfry produkcji przemysłowej i rzemieślniczej oraz obroty handlowe w drugim roku wyzwolonej Polski Ludowej są sprawdzianem pracy polskiego robotnika, rzemieślnika i kupca. Wyrazem tej pracy jest Pomorska Wystawa Przemysłu”. Aczkolwiek Wystawa nosi nazwę Pomorskiej — reprezentowane są tutaj wszystkie niemal ośrodki przemysłowe Rzeczypospolitej, znajdujemy tu imponujące stoiska Łodzi, Śląska Dolnego i Górnego, Warszawy, Gdańska i wszystkich Ziem Odzyskanych...

Od butelki wykonanej w hucie szklanej, poprzez fabrykaty, kamie-

niolomów, przetwory ogrodnicze, chemiczne, luty żelazne i ekspozycje Filmu Polskiego — aż do aut i motocykli, potężnych turbin i precyzyjnych aparatów optycznych... czy też wspaniałych maszyn i mebli... Nie ma dziedzin, która nie byłaby reprezentowana przez Zjednoczenia branżowe, czy też przez indywidualnych wystawców.

Kiedy ogląda się stoiska, trudno jest wprost uwierzyć, że to jest zaledwie drugi rok naszej niepodległości. że to jest owoc pracy polskich rąk w wyniszczonym przez wroga kraju, przy zdeństwowanych fabrykach, przy zdemontowanych warsztatach, w rozbitych miastach i osiedlach...

Wystawa Pomorska jest jednym z dowodów naszej żywotności i naszych umiejętności oraz patriotyzmu warstw pracujących, które w najbardziej niekorzystnych warunkach, dzięki od dobrobytu, potrafią tak tworzyć, jak umiały ginąć po to, by Polska istniała.

Mechanizacja zmniejsza wysiłek robotnika Nowe osiągnięcia techniczne w fabrykach sowieckich

Dalszy rozwój gospodarki narodowej ZSRR wymaga wszechstronnej mechanizacji procesów o wielkim nakładzie pracy.

Nowy plan pięcioletni przewiduje dalszy postęp techniczny w przemyśle, zastosowanie urządzeń o wysokiej wydajności i bardziej udoskonalonych systemów organizacji produkcji. W związku z tym zwiększy się produkcja nowoczesnych maszyn i nowych konstrukcji. Mechanizacja procesów, wymagających wielkiego nakładu pracy jest szczególnie ważna w kolejnictwie, transporcie wodnym, hutnictwie żelaza, stali i metali półszlachetnych, w kopalniach, zakładach budowy maszyn, fabrykach materiałów budowlanych i elektrowniach. Przez dużą nowoczesną fabry-

kę przechodzą w ciągu doby ładunki na dziesiątki tysięcy ton. Takie zakłady przemysłowe wymagają zmechanizowanego transportu, konwejerów, elewatorów, dźwigów i innych tego rodzaju urządzeń. Te urządzenia i mechanizmy pozwolą zaoszczędzić prace rąk wielu robotników. Tak np. mechanizacja transportu w oddziałach odlewniczych zastąpi pracę dziesiątków zakładów, a mechanizacja transportu węgla w elektrowniach o mocy 75 tys. kw. pozwoli zmniejszyć do 1.500 robotników.

Transporter taśmowy średnich rozmiarów może w ciągu godziny transportować 200 ton materiałów, zwalniając w ten sposób 50 — 60 robotników.

Elewator średniej wielkości podnosi w ciągu godziny na wysokość 20 metrów do 100 ton ładunku sypkiego, zastępując pracę 150 — 200 robotników.

Mechanizacja pozwala znacznie polepszyć warunki pracy i zwiększyć ciężar właściwy pracy kwalifikowanej. Maszyny i mechanizmy transportu wewnętrznego - fabrycznego produkowane są przez zakłady Ministerstwa budowy maszyn ciężkich ZSRR.

W skład Ministerstwa wchodzi zarząd główny budowy dźwigów i trust, zajmujący się projektowaniem i montażem transportu wewnętrznego - fabrycznego i kolejek linowych. W chwili obecnej baza organizacji, zajmujących się produkcją dźwigów,

jest jeszcze niewielka. W ramach Ministerstwa budowy maszyn ciężkich, urządzenie dla transportu ciągłego, produkowane są tylko przez niewielką fabrykę bielochotnicką, produkującą konwejerów taśmowych.

Również niewielkie są rozmiary produkcji innych zakładów urządzeń transportowych i dźwigów, znajdujących się pod zarządem tegoż Ministerstwa.

W 1946 r. zakłady te powinny, według planu, wyprodukować 370 konwejerów taśmowych, a główne gałęzie przemysłu przedstawily zapotrzebowanie na 5.000 takich konwejerów.

Tak wielkie zapotrzebowanie tłumaczy się tym, że konwejerów taśmowych znajdują zastosowanie prawie we wszystkich gałęziach przemysłu. Jeśli przemysł nie otrzyma niezbędnych urządzeń, będzie zmuszony w dalszym ciągu zatrudniać dziesiątki, a nawet setki tysięcy robotników przy transporcie. Dlatego też planowane jest znaczne rozszerzenie bazy produkcyjnej wielkich konwejerów taśmowych.

Fabryki dźwigów są dotychczas małe i źle zaopatrzone. Produkcja organizowana jest w sposób nawiół chałupniczy, a nowoczesna technologia prawie nie znajduje zastosowania. Wskutek tego jakość produkcji jest jeszcze dość niska. Prócz tego fabryki te nie współpracują z innymi lepiej wyposażonymi zakładami Ministerstwa. Ograniczony jest również asortyment produkowanych maszyn.

W czasie wojny liczne zakłady najrozmaitszych gałęzi przemysłu usilnie mechanizowały transport wewnętrzny - fabryczny, stosowały rozmaite urządzenia konwejerowe i ciągłe metody pracy.

Możliwości produkcyjne Ministerstwa budowy maszyn ciężkich były niezadowolające wobec szybko rosnącego zapotrzebowania na dźwigi i transportery. Dlatego też liczne fabryki innych ministerstw musiały własnymi siłami produkować mechanizmy i urządzenia dla zaspokojenia swoich potrzeb. Taki stan rzeczy panuje i obecnie.

Plan pięcioletni przewiduje rozszerzenie bazy produkcyjnej i wzmocnienie prac projektowo konstrukcyjnych oraz prac naukowo - badawczych w dziedzinie budowy dźwigów i transporterów. Produkcja organizowana będzie w specjalnych zakładach nie sposobem chałupniczym, ale na podstawie nowoczesnych zdobyczy techniki. Zapewni to pomysłne przeprowadzenie mechanizacji procesów, wymagających wielkiego nakładu pracy, w nowej pięcioletniej i zaoszczędzenie pracy setek tysięcy robotników.

Zjazd P. C. H. w Łodzi Racjonalna obsługa konsumenta. — Synchronizacja interesów handlu państwowego z prywatnym

(T) W dniach 19 i 20 bm. toczyły się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi obrady kierowników działów włókienniczych (wojewódzkich i rejonowych) Państwowej Centrali Handlowej. Oprócz delegatów, którzy zjechali się do Łodzi z całej Polski, udział wzięli w obradach dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Apropowizacji i Handlu, ob. Rynca, jego zastępca — ob. Rachwałd, dyr. departamentu obrotu towarowego Centr. Urzędu Planowania, ob. Koszyk oraz delegaci Ministerstwa Przemysłu, ob. Buszke i Panasiuk.

Konferencja miała przede wszystkim na celu opracowanie metody racjonalnego rozprowadzenia towarów przemysłowych, a w szczególności wyrobów wełnianych, bawełnianych, jedwabiu, towarów dzianych, konfekcji i galanterii. Głównym zadaniem obrad było, aby obroty towarowe były uskuteczniiane z uwzględnieniem potrzeb ludności miejskiej i wiejskiej, oraz aby były one dostosowane do sezonów. Ważnym zagadnieniem, postawionym przez organizatorów zjazdu było, aby towary przemysłowe szybko docierały do konsumenta, aby dostały

się do najmniejszych nawet ośrodków miejskich i wiejskich. To też w tym celu powzięte zostały uchwały, dotyczące udostępnienia towarów z PCH drobnemu kupiectwu, które by robiło zakupy bezpośrednio w składnicach PCH. Sprzedaż

odbywałaby się bez żadnych utrudnień biurokratycznych. Zjazd stanął na stanowisku, że w ten sposób zostaną szczęśliwie zsynchronizowane interesy handlu państwowego i prywatnego.

Dziennikarze szwajcarscy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi bawiąca w Polsce od 18 b. m. wycieczka dziennikarzy szwajcarskich, w skład której wchodzi: H. Hartman (Basle Nachrichten), Swan Stelling - Michaud (Jour

nal de Geneve), Peter Schmidt (Weltwoche Zürich), Paul Mayerhans (Volksrecht Zürich), Feli (Vor werts), Frey (Szwajcarska Agencja Telegraficzna) Koller Bund, oraz p. Wyss — przedstawicielka piśm ewangelickich.

Odkryto groby rycerzy kaszubskich

OLIWA, (ZAP). — W podziemiach kościoła św. Jakóba w Oliwie odkryto w czasie przeprowadzania robót remontowych szereg trumien ze szcztakami, jak przypuszczają znawcy, rycerzy kaszubskich. Według zapisków kronikarskich rycerze ci, broniąc zamku w Gdańsku w 1308 r. zginęli z ręki Krzyżaków i w tych okolicach mieli być pochowani.

Wycieczkę towarzyszą, attache poselstwa w Bernie p. Jacek Frühling i przedstawicielka wydz. prawnego M. S. Z. w Warszawie p. M. Baranowicz.

Dziennikarzy szwajcarskich podejmują w Łodzi Miejski Urząd Inform. i Propagandy. W dniu wczorajszym zwiedzono Centralną Szkołę P. P. R. oraz rozgłośnie Polskiego Radia. Wieczorem goście byli w operze Śląskiej w Teatrze Powszechnym TUR.

Szwajcarzy zabawią w Łodzi do czwartku, poczym udadzą się w dalszą drogę do Wrocławia, Katowic i Krakowa.

Swoboda wolnorynkowej spekulacji i interwencja państwa

Nowy typ polskiej ekonomiki ma w swym założeniu planowość. Planowość jest zaprzeczeniem swobodnej gry sił gospodarczych. Czy znaczy to, że prawo podaży i popytu zostaje zawieszona — w krajach rządzonych w myśl zasad planowości? Nie, znaczy to tylko, że kierownictwo nad równoważeniem się tych dwu faktów ekonomicznych obejmuje państwo — i że cena nie wypośredkowi się swobodnie przy ich zetknięciu, lecz jest określona z góry; zgóry narzucona lub wytwarza się do pewnego stopnia samoistnie, przy pewnym jednak nacisku ze strony przede wszystkim podaży, ustalonej przez państwo.

OSTATNIE PODRYGI SPEKULACJI

W Polsce, gdzie planowość gospodarcza jest typu nie socjalistycznego, lecz mieszanego, gdzie w jej ramach współżycie obok siebie muszą: inicjatywa państwowa, samorządowa, spółdzielcza i prywatna, wyrugowanie swobodnej gry sił ekonomicznych, nie jest rzeczą łatwą. Będzie ona niewątpliwie przez długi jeszcze okres czasu występować poza ramy ogólnopaństwowego planu. Miejscem, na którym będzie nadal panować prawo popytu i podaży, z ceną „naturalną”, z ich zetknięcia się wynikającą, jest wolny rynek. Jeśli byśmy go zlikwidowali, ustawowo — zmieni się on w rynek czarny, jeszcze bardziej spekulacyjny, jeszcze bardziej nieuchwytny i tym dla planów ogólnych groźniejszy.

W chwili obecnej swoboda wolnorynkowej spekulacji — jest ułatwiona słabością gospodarczą państwa, które mimo znacznych od 1945 r. postępów — wciąż jeszcze nie może zapewnić obywatelom odpowiedniej ilości dóbr, przede wszystkim konsumpcyjnych. Im jednakże stumień tych dóbr zwiększa się, krótko mówiąc — im silniejsza i szybsza jest bezpośrednia interwencja państwa — tym zwraca się bardziej zasięg rynku wolnego, tym wolna gra sił ciągle więcej traci na swobodzie. W ostatecznym efekcie swoboda ta, teoretycznie rzecz biorąc — winna spaść do zera. W praktyce nie ma dziś jeszcze państw, gdzieby nie było wogóle wolnego, czy też czarnego rynku i gdzieby inicjatywa prywatna nie zachowała pewnej, skromnej choćby swobody dla wyładowywania swych sił witalnych.

W początkowym stadium naszego nowego budownictwa gospodarczego, które możemy przyjąć, iż skończyło się w dniu zniesienia świadectw rzeczowych, staraliśmy się zrehabilitować maksimum przejawów ekonomicznych. Tendencja ta było zrozumiała w okresie, gdy rozporządzając niezmiernie

mało ilością dóbr zarówno konsumpcyjnych, jak i produkcyjnych — musieliśmy sprawiedliwie je rozdzielić, sprawiedliwie i oszczędnie. Sprawiedliwość tego rodzaju wynikała z nowych nastawień społecznych — pierwszeństwo więc miało nie bogatszy, lecz użyteczniejszy, z korektywą polityczno-socjalną: użyteczny i bar-

dziej potrzebujący. Reglamentując pod wpływem niedoborów towarowych — reglamentowaliśmy wszystko to, co ze względów technicznych można było zrehabilitować i do czego reglamentacja przydać się nie mogła.

Lecz ten typ działalności był w pewnym sensie odwracalny. Z chwilą gdy przygotowania do

wprowadzenia metody planowej gospodarki zostały skończone, z chwilą gdy państwo staje się rzeczywistym głównym producentem wszelkiego rodzaju dóbr i może w sposób efektywny wpływać na prywatnych producentów przy pomocy dostaw surowca, opału, środków transportu, podatków, własnej samorządowej lub spółdzielczej konkurencji — z tą chwilą — nacisk państwa zaczął się zmniejszać. Ustawa „o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej”, dokładnie określa granice, w których państwo chce działać całkowicie samo, w których działa wspólnie z samorządem lub spółdzielczością i w których pozostawia swobodę względną, gdyż ograniczoną ogólnym planem — inicjatywie prywatnej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ REGULATORY ZDROWEJ INICJATYWY PRYWATNEJ

Z tą chwilą inicjatywa prywatna może spokojnie, znając swe prawa — rozpocząć działalność w szerszych niż dotychczas ramach. Ale nie znaczy to, że w ramach tych zbyła się ona obowiązków, wynikających z ogólnych, gospodarczo-społecznych tendencji

państwa, nie znaczy to, że wolna gra sił została dopuszczona, ani że ceny mogą skakać spekulacyjnie w górę, gdyż podaż wciąż jest mała, a popyt słunkowo, nawet przy wzroście cen — duży. W tym przypadku, pomijając drastyczne środki represyjne — państwo może zawsze rozładować spekulacyjną atmosferę po przez konkurencję sklepów spółdzielczych; zwłaszcza po przez podaż surowców niezbędnych dla prywatnego producenta. Zmniejszenie nacisku na przedsiębiorczość prywatną w miastach następuje powoli, przy równoczesnym stałym utrzymywaniu jej w określonych granicach oraz podporządkowaniu pewnym nadrzędnym celom. Na wsi ten sam proces następował również etapami, lecz silniej wyodrębnionymi i trwającymi czas dłuższy. Tak więc etapem wstępnym było zmniejszenie kontyngentów, poczyniwszy nastąpiło ostateczne zniesienie nacisku państwa — całkowite ich zlikwidowanie.

Jeżeli nazwalibyśmy ten doniosły fakt w naszym życiu gospodarczym zakończeniem pewnego etapu odbudowy — to dlatego, że ze zniesieniem świadectw rzeczowych państwo wykazało przekonanie, iż bez zakłócenia normalnego trybu aprowizacji jest w możliwości otrzymać ze wsi odpowiednią ilość dóbr konsumpcyjnych. Znaczący to, że państwo ma odpowiednią ilość produktów przez wieńże pożądaną, że ilość ta stale będzie wzrastać, oraz że sieć zbiorczo-rozdzielcza, w tym przypadku spółdzielczość — są już dość silne, aby tej na wielką skalę zakroionej pracy podołać.

F. N.

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI POSZUKIWANI na teren Warszawy i wszystkich Województw

Podania wraz z życiorysami należy przesyłać pod adresem:

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA”
WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY
WARSZAWA — ul. WIEJSKA Nr 18.

Uroczysty pogrzeb płk. Horaka, inspektora Komendy Batalionów Chłopskich i kierownika wyszkolenia Milicji R. P. P. S.

Na Powązkowskim cmentarzu wojakowym odbył się uroczysty pogrzeb płk. Justyna Małeckiego (pseudonim Alojzy Horak), pierwszego komendanta okręgu warszawskiego ZWZ, następnie głównego inspektora w Komendzie Batalionów Chłopskich oraz kierownika wyszkolenia Milicji RPPS.

Aresztowany przez gestapo 11 listopada 1942 r., po trzech miesiącach straszliwych badań, został rozstrzelany rano 12 lutego 1943 roku w czasie zbiorowej egzekucji w lasach Piaseczyńskich.

Po uroczystym nabożeństwie i egzekwacji, odprawionych przez miej-

scowego kapelana, trumnę ponieśli na swych barkach, na miejsce wiecznego spoczynku, członkowie PPS, najbliżsi współpracownicy okresu konspiracji w asyście sztandarów i delegacji PPS, PPR i Zw. Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami o Wolność i Demokrację.

Kondukt pogrzebowy poprzedziła kompania honorowa W. P. Nad otwartą mogiłą w imieniu Wojska Polskiego przemówił płk. Kuszko — podnosząc wielkie zasługi i nieustępliwą wolę walki płk. Horaka. Następnie płk. Kuszko w zastępstwie naczelnego dowódcy W.P. marszałka Roli Zymierskiego odzna-

czył pośmiertnie bohaterskiego pułkownika Krzyżem Grunwaldu II-iej klasy.

W serdecznych, pełnych żalu słowach pożegnali dowódcę i kolegów. Mułak z PPS i płk. Kirchmayer.

Zjednoczone Niemcy w federacji europejskiej jako równorzędny partner

MONACHIUM. — Przywódca partii socjal-demokratycznej w trzech strefach zachodnich (Beirat) strefy brytyjskiej sformułował cele polityki niemieckiej w następujący sposób: „Musimy dołożyć wszystkich starań, ażeby osiągnąć jedność gospodarczą i polityczną Niemiec, a następnie włączyć Niemcy w federację europejską, jako równouprawnionego partnera”.

Niemal równocześnie w podobnym duchu przemawiał senator Conerley w Waszyngtonie, zdając sprawę z przebiegu konferencji paryskiej. Senator amerykański stwierdził dalej, że Stany Zjednoczone winny dostarczyć Radzie Bezpieczeństwa

pełnego kontyngentu wojsk dla utrzymania pokoju oraz poprzeć plany gospodarcze i społeczne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przy tym — mówił senator Coberley — nie wolno zapominać, że Niemcy pozostają najważniejszym elementem w rozwiązaniu sprawy pokoju przyszłego świata.

Trudno się dziwić Schumacherowi, że marzy o ambitnym planie równocuprawnienia Niemiec w federacji europejskiej, skoro senatorowie amerykańscy twierdzą, że od Niemiec zależy pokój świata. A nam się zdawało, że Niemcy są rozgromione, i że muszą zdać się na łaskę aliantów.

Ceny pieczywa i węgla

Spółeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1946 r. ustaliła następujące maksymalne ceny, obowiązujące od dnia 20 lipca 1946 r. aż do odwołania:

1) na pieczywo:

1 kg chleba żytniego z maki 80% przy obowiązującej cenie maki zł 17 na zł 17; 1 bułki pszennej z maki 70% wagi 6 dek zł 3.50.

2) na węgiel:

1 tona węgla w sprzedaży hurtowej zł 1.700.

W sprzedaży detalicznej, tj. za mniejsze ilości, ceny sprzedaży kształtują się w stosunku zł 1.900 za 1 tonę.

Wyznaczone ceny nie obejmują węgla kontyngentowego.

W wypadkach pobierania wyższych cen i nie stosowania się do obowiązujących warunków, sprzeda-

PODZIĘKOWANIE

Komitet Wojewódzki OMTUR w Łodzi składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie tow. Prezydentowi Miasta, Kazimierzowi Mijałowi Burmistrzowi i Staroście miasta Wielunia, oraz wszystkim innym, którzy przyczynili się swoją daleko idącą pomocą do zorganizowania Złotów Powiatowych OMTUR woj. Łódzkiego w dniu Święta PKWN.

12 proc. Niemców chce wojny Ciekawe wyniki ankiety

NOWY JORK. — Wśród jeńców niemieckich w Ameryce przeprowadzono cały szereg ankiet, z których Amerykanie próbowali poznać istotne myśli Niemców. Na pytanie, czy w wypadku wytworzenia się korzystnej sytuacji militarnej dla Niemiec i zapewnienia, że odpowiadający na pytanie w wojnie nie straci życia, zapytani chcieliby wojny, 12% odpowiedzi było: tak! 76% odpowiedzi było przeczących.

Na pytanie, czy demokracja jest

dla Niemiec najlepszym ustrojem, 67% odpowiedziało się za demokracją. 17% odpowiedzi wyraziło pogląd, że Niemców należy dla demokracji wychować, a 16% wypowiedziało się zdecydowanie przeciw demokracji. Na pytanie, czy Niemców należy zatrudniać przy odbudowie zniszczonej Europy, 97% głosów odpowiedziało się przeciw takiemu obowiązkowi Niemiec, tylko 3% przyznaje się więc do winy za zniszczenie Europy.

Oto są myśli młodych Niemców — mówi zatroskany komentator radia amerykańskiego — myśli młodych ludzi, którzy mają wziąć w swe ręce przyszłość Niemiec i... pokój świata”.

Skarb gestapo

LUENEBURG. Znalaziono tu wiele skrzyń z kosztownościami, które — jak się okazało — zostały w Lueneburgu ukryte przez gestapo. Przy skrzyniach znalaziono też księgę z wykazem dawnych właścicieli przechowywanych kosztowności. Ułatwi to odnalezienie ich i zwrócenie, o ile jeszcze żyją.

Plaga szabrowników owocowych Niszczą drzewa i okradają uczciwie pracujących

Gubia leżący na stoku doliny Nisy Łużyckiej obfituje w wielką ilość sadów i ogrodów. Klimat tamtejszy, przypominający swą łagodnością Zaleszczyki, sprawia, że urodzaje są bardzo duże. Ten fakt ściągą do Gubina rzesze szabrowników, którzy trudnią się wyłącznie zrywaniem dojrzałego owocu i na wielką skalę wywożą go na wschód.

Nie byłoby to jeszcze tak wielkim przestępstwem, gdyby ofiarą ich pały bezpieczne, przez nikogo nie zajęte i nie obrabione działki. Niestety, jest wręcz przeciwnie. Amatorzy łatwego zysku, z obawy przed

natknięciem się na dość gęste miny, skrupulatnie omijają niezajęte ogrody i żerują wyłącznie na takich, które są w posiadaniu miejscowych obywateli, pracujących, przeważnie cały dzień i nie mogących strzec swych pól. Bardzo często są wyładki, że szabrownicy odłamują całe konary drzew, aby potem w ukryciu obdrzeć je z owocu. Według zgodnej opinii stałych mieszkańców miasta Gubina, przylapanych na gorącym uczynku należałoby zaciągnąć do prac przymusowych przy, odbudowie kraju.

Akcja opiekuńcza nad młodzieżą

Jak przemysł pomaga pracującym matkom, dzieciom i młodocianym robotnikom

(T) Na łamach naszego pisma omawialiśmy ostatnio kwestię opieki nad dzieckiem polskim, któremu po niedostatkach lat okupacyjnych, należy się zwiększona pomoc całego społeczeństwa. Wiemy, że organizowane są masowo w okresie lata kolonie wypoczynkowe, ale sprawa wczasów ma charakter sezonowy i nie wyczerpuje ona całego zagadnienia. Chodzi o to, jak żyje nasze dziecko poza szkołą? Kto opiekuje się nim w tym czasie, gdy rodzice i domownicy zajęci są pracą zawodową? Łódź, jako ośrodek przemysłowy ma całą armię robotników fabrycznych, których dzień wypełniony jest pracą poza domem. W czasie tym dziecko pozostawione było dotąd samemu sobie, wpływem podwórka i ulicy. W tych warunkach na plan pierwszy wstępuje sprawa opieki nad dziećmi robotniczymi, młodocianymi od 15—18 lat i sprawa opieki nad pracującą matką.

Czynnik miarodajny poświęcają tej sprawie wiele uwagi, szukając właściwych dla niej rozwiązań. Zasadniczo opieka nad dziećmi do 15 lat i matkami organizowana jest u nas w formie żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, stałych domów dziecięcych (prewentoriów) przedszkoli i wspomnianych już na wstępie kolonii i półkolonii.

Przed wojną zakłady przemysłowe, zatrudniające ponad 100 kobiet, obowiązywały przy prowadzeniu żłobków przy fabrykach. Inne kwestie były nieregulowane. Z chwilą wyzwolenia Polski kwestia opieki ruszyła jednak z miejsca. I mimo braku lokali, sił fachowych i trudności gospodarczych, przemysł unarodowiony może już poszczycić się pewnymi osiągnięciami. Ilość żłobków w przemyśle wynosi obecnie 40, przekracza więc poważnie liczbę żłobków w r. 1939 dla całej Polski. Ze żłobków korzysta 1.053 dzieci. Stacji opieki mamy 21, a korzysta z nich 4.500 matek. Przedszkoli posiada przemysł 118 i uczęszcza do nich ponad 15 tysięcy dzieci. Stałych domów dziecięcych mamy 5 z 350 dziećmi. Mimo, że ogólne ustawy w zasadzie nie uległy zmianom, przemysł nasz dobrowolnie rozszerzył w swoim zakresie opiekę nad dzieckiem i matką i żłobki uruchamiane są nawet tam, gdzie pracuje mniej, niż 100 robotnic, jeśli tylko ilość dzieci w wieku do 3 lat osiąga cyfrę 10.

Pełną nowością jest przymus wyposażenia matki w wyprawki dla noworodków.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nawet obecna ilość zakładów opiekuńczych dla dziatwy i młodocianych jest niedostateczna i wydaje się koniecznym wywarciu odpowiedniego nacisku na opieszalych dyrektorów fabryk w kierunku organizacji świadczeń socjalnych dla dziatwy.

Nieco lepiej przedstawia się kwestia kolonii, gdyż zakład pracy musi dopłacać po 75 zł za utrzymanie dziecka na kolonii dziennie. Pokrywa to prawie cały koszt utrzymania kolonijnego. Warto tu nadmienić, że liczba dzieci, która przez przemysł krajowy będzie utrzymana na kolonjach, wyniesie 100-tysięcy (niezależnie od akcji półkolonii). Jak z tego wynika, daleko jeszcze jest do objęcia całej dziatwy akcją opiekuńczą.

Opieka nad młodocianymi, zatrudnionymi w fabrykach jest już bardziej unormowana. W ramach ochrony pracy kobiet i młodocianych, zabraniającej zatrudniania ich przy pracach ciężkich i szkodliwych dla zdrowia, istnieje przepis o przymusie nauki młodocianych. Do wojny pracodawca obowiązany był do zwalniania młodocianych, celem umożliwienia dokończenia się na 6 godzin tygodniowo. Obecnie tydzień nauki dla młodocianych zwiększony został trzykrotnie i wynosi 18 godzin, co zapewnia należyte dokończenie się.

W trosce o właściwy fizyczny rozwój młodocianych, normy wydajności dla nich są znacznie niższe, niż dla dorosłych i przystoso-

wane są do ich możliwości. Młodzież, wyrażająca chęć pogłębienia umiejętności fachowych, korzysta ze specjalnej, wydanej pomocy przemysłu, dbającego o nowe kadry. Pomoc ta przejawia się w formie stypendiów przy wyższych uczelniach, oraz w postaci zakładania własnych szkół fachowych. Mamy w tej chwili 48 szkół przemysłowych w kraju, 59 szkół dokończających technicznych, liceum w Miłanówku, oraz duża ilość kursów zawodowych.

Nie bez znaczenia jest fakt, że dzieci w wieku szkolnym kształcą się na koszt zakładów pracy, a młodociani robotnicy korzystają z pełnego uposażenia w czasie nauki, a

nawet otrzymują te same racje żywnościowe, co normalni robotnicy, a więc karty I i wszelkie z nimi związane przydziały.

Na obecny rok przewidziany jest w planie dalszy wzrost urządzeń socjalnych i tak np. w trakcie organizacji jest dalszych 50 nowych żłobków, 180 przedszkoli, 50 stacji i 10 prewentoriów.

Silnym instrumentem, pobudzającym przemysł do organizowania nowych instytucji opiekuńczych są związki zawodowe i koła partyjne przy zakładach pracy. Nie twierdzimy, że wszystko już idealnie wygląda, wszystko jednak przemawia za tym, że istnieje duże zainteresowanie dla potrzeb dziecka, którego rodzice pracują zawodowo.

Oświadczenie Zarządu Wojew. TUR w sprawie współpracy łódzkich teatrów

W Nr 28 „Kuzniicy“ z dnia 22 lipca 1946 r. w artykule p.t. „Teatr Wojska i figle Skapenów“, autor podpisany kryptonimem R.K.M. sugeruje, jakoby prezes ZZASP Dobiesław Damiński rozpoczynał kłamliwe wiadomości o odwołaniu dalszej współpracy Teatru TUR z Państwowym Teatrem Wojska Polskiego. Zdaniem Zarządu Wojewódzkiego TUR „Kuzniica“ jest zbyt poważnym piśmie, aby tego rodzaju niepoważne i mijające się z prawdą sugestie krzywdziły człowieka, który w ubiegłym sezonie oddał obywatelom, przez ich połączenie, bardzo poważną przysługę, a co do sezonu nadchodzącego zajął stanowisko, o którym będzie mowa poniżej.

Latem r. 1945 przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego TUR zwrócili się do prezesa Damińskiego z prośbą, aby im dopomógł, ze względu na ówczesny brak sił artystycznych, w zorganizowaniu Teatru Powszechnego. Tylko dzięki życzliwości prezesa Damińskiego, a za jego pośrednictwem i mjr-a Krasnowieckiego, Teatr Powszechny już w lipcu mógł wystawić „Pannę Maliszewską“. Na skutek dalszej współpracy prezesa Damińskiego z ówczesnym kierownictwem Teatru Powszechnego doszło do całkowitego połączenia obydwu teatrów, co znowu jest w znacznej mierze zasługą prezesa Damińskiego, który doskonale orientując się w ówczesnych potrzebach teatru łódzkiego widział w fuzji obydwu teatrów najlepsze rozwiązanie tej kwestii. Ubiegły sezon teatralny w całej rozciągłości potwierdził słuszność połączenia, Łódź mogła się poszczycić najlepszym teatrem w kraju. Odnosnie do nadchodzącego sezonu Zarząd Wojewódzki TUR, protestując przeciwko nieuczciwemu na wstępie artykułowi oświadcza:

W sezonie nadchodzącym wszystkie teatry TUR podlegają bezpośrednio Zarządowi Głównemu TUR w Warszawie. Każdy z teatrów, a zatem i Teatr Powszechny w Łodzi, jest samodzielną komórką w sensie zarówno artystycznym, jak i gospodarczym.

To, że teatry łódzkie w bieżącym sezonie będą nadal prowadzić wspólną akcję, jest również niemiłą zasługą prezesa Damińskiego. Kje

Kłamstwa o rozwiązaniu Stronnictwa Pracy

Elementy nieodpowiedzialne, pragnące posiadać zarzewie dywersji nie zgody wśród członków i sympatyków Stronnictwa Pracy, rozszerzają kłamstwa jakoby Stronnictwo zawiesiło swoją działalność polityczną. Zarząd Wojewódzki ostrzega przed podobną akcją, a w wypadkach,

dy bowiem Ministerstwo Kultury Sztuki poleciło podać do dnia 15 kwietnia r.b. kandydata na dyrektora Teatru Powszechnego, prezes Damiński zwrócił się do kierownictwa Teatru Powszechnego z tym, aby prosił Ministerstwo o przesunięcie terminu, celem uregulowania sprawy teatrów w skali ogólnolódzkiej, sugerując, że niepodobieństwem jest zgłaszać jakąkolwiek kandydaturę do czasu kiedy dyr. Leon Schiller nie zajmie w tej sprawie stanowiska. Nie kto inny bowiem, a dyr.

Schiller powinien objąć kierownictwo artystyczne teatrów łódzkich, co zostało zrealizowane. Na tym stanowisku prezes Damiński stał przez cały czas akcji.

To oświadczenie konieczne ze stanowiska prawdy prosimy umieścić w najbliższym numerze „Kuzniicy“ Zarząd Wojewódzki T.U.R.

Przewodniczący (—) Dr. profesor Z. Szymański, prorektor Uniwersytetu Łódzkiego.

Sekretarz (—) Z. Salski.

Opał na zimę
Wydawanie kart węglowych rozpocznie się 25 bm

Wydział Apropozycji i Handlu w Łodzi podaje do wiadomości, że przystępuje do wydawnictwa kart węglowych na okres 1946-47. Uprawnieni do korzystania z kart

W odpowiedzi na apel uniwersytetu amerykańskie skompletowały zespół profesorów, którzy w 2-ch partiach — po 4-ch przybędą do Polskich miast uniwersyteckich i wygłoszą w zakresie swych specjalności cykle prelekcji dla najszerszych sfer świata lekarskiego i osób interesujących się tymi zagadnieniami.

Profesorowie amerykańscy przywiozła ze sobą potrzebne materiały pokazowe, a stomatolodzy zademonstrują najnowocześniejsze aparaty, które wzbudzą wielkie zainteresowanie wśród polskich lekarzy dentytów. Po każdym wykładzie przewidziana jest wyczerpująca dyskusja, a prelegenci gotowi są również urządzić seminaria w zakresie swych wykładów.

Jako pierwszy z tego zespołu przybył do Warszawy profesor medycyny tropikalnej uniwersytetu Texas, dr. Ludwik Anigstein i w najbliższych dniach rozpocznie swe wykłady.

Ze względu na wyjątkowo interesujący program wykładów jest ze wszechmiar pożądana jak najliczniejsza frekwencja lekarzy.

W tym celu zakłady pracy i instytucje winny zgłosić się z wykazem pracowników na m-c lipiec do terenowo właściwego Starostwa Grodzkiego (Referat Kart Zaopatrzenia) gdzie otrzymają odpowiednią ilość kart węglowych.

Zakłady pracy których pracownicy objęci są umową zbiorową winny otrzymać karty węglowe złożyć u pełnomocnika węglowego.

Osoby, otrzymujące karty bezpośrednio przez administrację domu, otrzymują karty na podstawie przedłożenia „wykazu mieszkańców domu“ z miesiąca lipca br.

Karty węglowe wydawane będą w terminie od dnia 25 do 31 lipca r.b. Osoby nie objęte zaopatrzeniem węglowym w tym okresie otrzymają karty węglowe w miesiącu następnym — analogicznie jak w okresie poprzednim tzn. I karta na mieszkanie.

Wydawanie kart węglowych rozpocznie się 25 bm

Wydział Apropozycji i Handlu w Łodzi podaje do wiadomości, że przystępuje do wydawnictwa kart węglowych na okres 1946-47. Uprawnieni do korzystania z kart

W tym celu zakłady pracy i instytucje winny zgłosić się z wykazem pracowników na m-c lipiec do terenowo właściwego Starostwa Grodzkiego (Referat Kart Zaopatrzenia) gdzie otrzymają odpowiednią ilość kart węglowych.

Zakłady pracy których pracownicy objęci są umową zbiorową winny otrzymać karty węglowe złożyć u pełnomocnika węglowego.

Osoby, otrzymujące karty bezpośrednio przez administrację domu, otrzymują karty na podstawie przedłożenia „wykazu mieszkańców domu“ z miesiąca lipca br.

Karty węglowe wydawane będą w terminie od dnia 25 do 31 lipca r.b. Osoby nie objęte zaopatrzeniem węglowym w tym okresie otrzymają karty węglowe w miesiącu następnym — analogicznie jak w okresie poprzednim tzn. I karta na mieszkanie.

Wydawanie kart węglowych rozpocznie się 25 bm

Wzywa się zaginionego...

(Stg.) Niedawno kolega redakcyjny Skos pisał na tym miejscu o skryzynie radiowej, o audycjach, podających komunikaty o poszukiwaniu zaginionych podczas zawieruchy wojennej. Przy aparatach radia siedzą wieczorami zatroskane matki i żony, słuchając wiecei ze świata. Ludzą się jeszcze, że synowie ich i mężowie wrócą na ich wezwania do domu z zagranicy, że dadzą znak życia o sobie. Dziesiątki tysięcy ludzi żyje jeszcze w półtora roku po zakończeniu działań wojennych myślą o swych najbliższych, którzy przepadli bez wieści, a którzy przecież mogą pewnego dnia zjawić się...

Ale są i tacy ludzie, którzy z konieczności, pogodzili się już ze smutną prawdą, że ich najbliżsi nigdy już nie znajdą się w ich otoczeniu. Życie jest bezlitosne. Trzeba umieć otrząsnąć się z cierpienia i wrócić do równowagi, aby nosić dzielnie brzemień życia, do którego powołała człowieka natura. I to jest stanowisko słuszne.

W Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej, w „Monitorze Polskim“ od roku ukazują się stałe całe stroniczki urzędowych obwieszczeń w sprawie „uznania za zmarłego i stwierdzenia faktu śmierci“. Przeglądam te niekoniecznie się litanie nazwisk i ogłoszeń sądowych i przed oczyma moimi staje w całej nagości ponura rzeczywistość okupacyjna, tysiące bohaterów mogli na nieznanych cmentarzach, rozsiadanych po całej Polsce. Będzie jeszcze odkryta niejedna bratnia mogiła emigrantów, niejedna „Polana Śmierci“.

W lipcowym numerze „Monitora“ znajdzie ogłoszenie Sądu Grodzkiego w Łodzi, w którym „oddział cywilny ogłasza, że wszczęto postępowanie o uznanie za zmarłego Szymona Giłucka urodzonego w Łodzi, dnia 30 września 1897 r.“. Dowiaduję się przypadkiem, o jeszcze jednej, jednej z dziesiątek tysięcy tragedii ludzkiej. W tym wypadku chodzi o niezapomnianego, wysoce utalentowanego koleżkę po piórze, twórcę pracy redakcyjnej, krytyka literackiego i autora szeregu powieści, Szymona Giłucka (Stefana Barylskiego), który podzielił los wielu dziennikarzy, natychmiast po wkroczeniu Niemców do Łodzi.

Z ogłoszenia sądowego widzę jak na dłoni całą jego martyrologię, zamkniętą w suche słowa urzędowego obwieszczenia. Czytam w nim: Zaginiony w r. 1939 zamieszkiwał w Łodzi, przy ul. Mostowej 3, a następnie w dniu 9 listopada 1939 r. został aresztowany przez gestapo i przewieziony do obozu Glazera na Radogoszczu, skąd miał być wywieziony do lasu Łucmierskiego i tam dnia 15 listopada rozstrzelany. W związku z tym wzywa się zaginionego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie będzie uznany za zmarłego.

Dziennikarstwo polskie poniosło wiele niepowetowanych strat. Na pierwszym jednak miejscu stoi pod tym względem Łódź, w której wróg niemiłosiernie rozprawił się z tymi ludźmi pióra, którzy nie zdołali wyrwać się z przyłączonego do „Reichu“, miasta do „Generalnego Gubernatorstwa“.

Wielu dziennikarzy łódzkich zginęło męczenniką śmiercią, zginęło „bez wieści“.

WARSZAWSKI
GABINET KOSMETYCZNY
„ARTE“
Łódź, Al. Kościuszki 93, m. 16
tel. 148-50
Farbowanie brwi, rzęs i włosów
Pielegnacja cery, usuwanie wągrów, brodawek, kurzajek, piegów, łupieżu, usuwanie krwi wycych piam (plamień) oraz zbytecznego owłosienia.
Lampa Kwarcowa

Sprostowanie

Do notatki naszej zamieszczonej w n-rze niedzielnym (199) na str. 5, zawierającej wezwanie tow. tow. Szymańskiego, Łodygi i Miśiaka do dobrowolnej ofiary — wkład się chochlik drukarski. Tow. Kukulski wpłacił zł. 500 na RTPD i wezwał wymienionych do opodatkowania się na ten sam cel, a nie na CRDK, co najmiejzym prostujemy.

Red.

TEATR POWSZECHNY TUR — ul. 11-Listopada 21

Gościnne występy **Opery Śląskiej**

Od dnia 21. VII. 1946 roku

Szczegóły w repertuarze

PPS
CYCIE PARTYJNE

DZIELNICA PPS TRAMWAJARZE
Dnia 25 bm. o godz. 16-iej w lokalu własnym, przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się Zebranie ogólne, na którym wygłoszony zostanie referat na temat sytuacji po Referendum.

24. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-06
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat — tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — tel. 144-18
Kierownik Administracji — tel. 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — tel. 256-37
Dział prenumeraty — tel. 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskie go (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlakiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

ul. Stefana Jaracza 27
Gra już ostatni, dni o godz. 19-ej znakomitą sztukę B. Shaw'a 'Uczeń diabła' w reżyserii Krasnowieckiego, oprawie kostiumowo-dekoracyjnej Daszewskiego. Świetna gra całego zespołu: Chojnacka, Górka, Jezierska, Rachwałska, Zamkow, Borowski, Damiński, Hancza, Leszczyński, Matyszewski, Pietraszkiewicz, Piłarski, Przyjemski, Środka, Urbański przyczynia się do osiągnięcia przez Teatr sukcesu.
Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc gdyż po rozpoczęciu do końca pierwszego aktu nie na widownię wpuszczany nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR

ul. 11-go Listopada 21
gości najlepszy zespół operowy w Polsce — Opere Śląską — dziś o godzinie 19-ej 'Tosca' Pucciniego. —
Ludział bora: Fr. Arno, P. Barski, W. Calma, R. Cyganik, A. Dobosz, L. Finze, A. Hiolski, J. Lachetówna, W. Lwowiec, H. Ottozko, E. Pawlak, O. Szamborska, Fr. Denis-Słoniewska, A. Zulewski. Dyrygują kapelmistrze: M. Mierzejewski i J. Siliach.

UCZEN DIABŁA NA ŚWIECIE MORZA

Przedstawienie w teatrze Wojska Polskiego w dniu 25 lipca br. 'Uczeń diabła' organizuje Liga Morska — w ramach uroczystości Święta Morza'. Bilety w kasie Teatru.

TEATR 'SYRENA'

ul. Traugotta 1.
Ostatnie 5 dni
gościennych występów H. Skarżanki i Wł. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce 'S. O. S.' w 3 aktach (5 obrazach) Tadusza Kańskiego. Początek o godz. 19.30.

TEATR 'GONGA' — Poindłowa 11

Ostatni tydzień
Dziś jedno przedstawienie o godz. 19.30 DYMUSZA i Janina Winiarska w programie p. t. 'Powrót taty'.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ 'LUTNIA'

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wielkim powodzeniem piękna operetka w 3-ach aktach E. Kulmana 'Marica'. Z udziałem: Elny Gistedt Lucy Messal, St. Ślaskiego, St. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego, chóru baletu i wielkiej orkiestry 'Lutnia'. Piękne stroje i dekoracje. Bilety wczesniej do nabycia w kasie garni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR 'SYRENA'

w Teatrze Letnim 'Bagatela' Piotrkowska 94
Ostatnie dni przedstawienia farsy st. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygietyńskiego 'Złoty Król Madagaskaru' na czele z Mirą Zimińska i Luówkiem Sempolińskim oraz zespół 'Syrena', balet i orkiestra. — Pocz. przedstawienia o godzinie 19.30 — Kasa Bagateli czynna cały dzień. Telefon 272-70.

TEATR KAMERALNY

D. Z. Daszyńskiego 34
Dziś jedno przedstawienie o godzinie 19.15 — ciesząca się wielkim powodzeniem arewesola komedia p. t. 'Znak bez kłamstwa' z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja teatru zawiadania pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca lipca rb.

RADIO

fala 224 m.
na środę 24 lipca 1946 r.

W-wa: 6.0 zapowiedź początkowa, pieśń 'Kieży ranne...' oraz dziennik. Łódź: 6.20 progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka, 8.20 inform. ogólnopol. Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codzienny odc. prozy 'Stara baśń' I. J. Kraszewskiego, 8.55 Skrzynka po szukiwaniu rodzin, 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 koncert, 12.55 '5 minut poezji', 13.00 Na ziemiach odzyskanych, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 muzyka, 14.00 aud. dla dzieci. Łódź w progr. ogólnopolskim 14.40 Pog. B. Lepkowskiego p. t. 'Dzieła Jana Matejki, które uciły podczas wojny', 14.50 Melodie operetkowe z płyt, 15.05 Skrzynka młodzieżowa w opr. H. Sosnowskiego, 15.10 'Człowiek i jego zwierzęta domowe' pog. S. Tarczyńskiego, 15.20 Utwory fortepianowe w wyk. H. Wisel - Grodzieńskiej, 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Łódź w progr. ogólnopol. 16.30 III-cia aud. z cyklu: 'Instrumenty muzyczne' w opr. mgr. M. Drobnera p. t. 'Klarnet i basklarnet', 16.55 Z cyklu: 'Portrety pisarzy' Aleksander Puszkina, aud. w opr. S. Pollaka. W-wa: 17.10 koncert, 17.50 'Odbudujemy W-wę'. Łódź: Aud. dla świetlic robotniczych: 1. 'Liga Morska' pog. dr. J. Szmida, 2. Płyty, 3. Pog. J. Lechity p. t. 'Stan i możliwości rozwoju turystyki na ziemiach zachodnich'. Kraków: 18.30 koncert. W-wa: 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 koncert chopinowski, 20.00 dziennik, 20.45 słuchowisko. Łódź: 21.00 Schubert V symfonia B-dur z płyt, 21.20 Z życia woj. Łódzkiego, pog. M. Zagajnego p. t. 'Dach i chleb robotnika', 21.30 koncert życzeń, 22.00 Muzyka muzyczna: Wyk. J. Paczewska i H. Rostworowski — piosenki, Fr. Leszczyńska — fortepian, 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 dziennik, 23.20 progr. na jutro. zakończ. aud. i hymn do 23.35.

OGROD ZOOLOGICZNY

Z DROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

PIERWSZE DYPLOMY MAGISTERSKIE PRAWA NA UNIWEERSYTECIE ŁÓDZKIM

W dniu 18. 7. br. na Uniwersytecie Łódzkim uzyskali dyplomy magistrów praw następujący koledzy: Brzeziński Jan, Dorf Zdzisław, Dyszy Miłkołaj, Górski Aleksander, Gruszczynski Kazimierz, Kowalewski Tadeusz, Krzysiak Józef, Krzysztofowicz Leon, Kuroszczyk Tadeusz, Maczyński Józef, Nowicki Jarosław, Nowogrodzki Jan, Olejniczak Marian, Pałubski Zygmunt, Przybylak Władysław, Sztancel Feliks, Tomczak Jan, Zolnowski Stefan.

LUDWIK SOLSKI

W TEATRZE POWSZECHNYM T.U.R.
W najbliższych dniach publiczność łódzka będzie mogła po raz pierwszy po długich latach przerwy powitać na scenie — LUDWIKA SOLSKIEGO, najstarszego i najwybitniejszego przedstawiciela elity naszego aktorstwa, który w tym roku święcił jubileusz 70-lecia pracy scenicznej.
Znakomity artysta wystąpi w swojej 'Jubileuszowej' roli Ciaputkiewicza w 'Grubych rybach' Bahuckiego. Na rolę Wistowskiego w tym niezwykłym przedstawieniu zaproszony został — Jerzy Leszczyński.

MARIA GORCZYŃSKA W ŁODZI

Teatr Wojska Polskiego kończy sezon z dniem 31 lipca r. b. od soboty 3 sierpnia gościć będzie w gmachu Teatru Wojska Polskiego znakomita aktorka MARIA GORCZYŃSKA, która wystąpi w doskonałej współczesnej komedii węgierskiej 'Niebieski lis', reżyserowanej przez St. Daczyńskiego zarazem odtwórcę jednej z głównych ról. W pozostałych rolach Jan Świdorski, Leon Pietraszkiewicz i Halina Jezierska.

EWA BANDROWSKA-TURSKA SPIEWA

Ewa Bandrowska-Turska śpiewa najpiękniejsze piosenki dnia 26 lipca 1946 r., o godzinie 21,15 w sali kina 'Bałtyk' — Organizuje Liga Morska, przedsprzedaż biletów w księgarni 'Książka Piotrkowska 96 i w kasie kina 'Bałtyk'.

Repertuar kin łódzkich

Table with 2 columns: Left column lists cinema names and addresses (e.g., POLONIA ul. Piotrkowska 67, TECZA ul. Piotrkowska 108, GDYNIA ul. Przejazd 2, STYLOWY ul. Kilińskiego 123, BAŁTYK ul. Narutowicza 20, WISŁA ul. Przejazd 1, ADRIA Marszałka Stałina (Główna) 1, WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16, H E L ul. Legionów 2-4, TATRY ul. Sienkiewicza 40, PRZEDWIOSNIE ul. Zeromskiego 74-76, WO-NOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16, ROMA ul. Rzgowska 34, ZACHETA ul. Żelazna 26, BAJKA ul. Franciszkańska 31, ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178, REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta), M J Z A Ruda Pabianicka, SWIT Bałucki Rynek 5, OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8).

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.
Kina: Hel, Adria, Przedwiosnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30. Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17. 18.30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.
Początek seansów w kinie 'Bałtyk' w dni powszednie o godz. 18. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12. 14 16, 18 i 20-ej.
Przedsprzedaż biletów do kin: 'Rekord', 'Wolność' i 'Roma' dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.
Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:
Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania budynku hali garażowej o wymiarze 156,0 m x 22,0 m i budynku łaźni na terenie Zakładu Oczyszczania Miasta przy ul. Łagiewnickiej Nr 63 w Łodzi.
Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać do dnia 30 lipca rb., do godz. 11-ej w zapieczętowanej kopercie w kancelarii Z. O. M-u przy ul. Łagiewnickiej 63, pokój Nr 10.
Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11-ej

Wadium przetargowe w wysokości zł 27.000 należy wpłacić do Kasy Z. O. M-u przy ul. Łagiewnickiej Nr 63, a kwit dołączyć do oferty.
Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą zł 75 otrzymać można w Dyrekcji Z. O. M-u przy ul. Łagiewnickiej Nr 63.
Dyrekcja Z. O. M. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub nieważnienia przetargu bez podania powodu.
Łódź, dnia 23 lipca 1946 roku.
Zakład Oczyszczania Miasta

Wpław przez Wrocław

W ramach 'Święta Morza' organizuje Liga Morska we Wrocławiu w dniu 28 lipca 3 km bieg pływacki na Odrze. Ponadto odbędą się zawody pływackie oraz dwa mecze piłki wodnej z udziałem czołowych drużyn polskich: Cracovii, Pogoni Katowickiej, Polonii Bytomskiej i reprezentacji Wrocławia.

Dla zwycięzców biegu wpław przez Wrocław ufundowano wiele cennych nagród: puchar Min. Gomułki, nagrody Woj. Piaskowskiego, Dow. D. O. W. gen. Popławskiego, Gen. Siwickiego, Prezydenta inż. Wachniewskiego, Prezesa IKS Wrocław — Drobuta i wielu innych.

Zgłoszenia dla zawodników zamiejscowych przyjmuje Oddział Ligi Morskiej (Zarząd Miejski).

L. I. Og. 1. AO. 1/101/35/46.

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 1 i 7 Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13/46 poz. 87) Okręgowy Urząd Likwidacyjny podaje do publicznej wiadomości, że przewożenie wszelkiego rodzaju mienia, w szczególności mebli oraz innych ruchomości domowych, z miejsca na miejsce w obrębie miast województwa łódzkiego, jakoteż przewiezienie tych ruchomości z jednej miejscowości do drugiej może się odbyć jedynie za piśmiennym zezwoleniem O. U. L.
Zezwolenia te wydaje O. U. L. w Łodzi lub terenowe Biura Obwodowe na skutek wniosków osób zainteresowanych.

Niestosujący się do niniejszego zarządzenia zostaną pozbawieni prawa uzyskania przydziału mienia opuszczonego względnie poniemieckiego, niezależnie zaś od tego będą ukarani na zasadzie art. 1, 4 i 24 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji grzywną do zł 10.000,—.

Łódź, dnia 15 lipca 1946 r.

Stanisław Dowbór
Dyrektor
Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 8—10 i 3—7-ej popoł. Tel. 269-01.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerki, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. tel. 144-45.

Dr KOWALSKI MIECZYŚLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. -232

Kupno i sprzedaż

POKOST w kilku gatunkach, tinktura do brzozy, sykatywa, lakier kopalowy poleca wytwórnia chemiczna 'ULTRON' Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Kupuje kalfonię.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, ul. Krasińskiego 3 przy Rzgowskiej (Wagnera).

Lokale

SZUKAM 5—4 pokoi w śródmieściu 1 — 2 piętro tel. 177-56 godz. 4—6. —1876

POSZUKUJE się lokalu na magazyn żywnościowy. Może być piwnica lub parter. Minimalna powierzchnia 150 metrów², Dzwonić 172-70, —1893

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację pracy wydaną przez Film Polski, metrykę urodzenia i różn. pokwitowania na nazwisko Chwiałkowski Gerard, ul. Stefana Czarnieckiego 4.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną (z Rosji) na nazwisko Otkowicz Maria, ul. Limanowskiego Nr 339. —1894

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Stankiewicz Józef, Aleje 1-go Maja 39-6. —1895

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Wenerska Anna, zam. Konstanyńów, ul. Łaska 3. —1896

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, książeczkę wojskową RKU oraz inne dowody na nazwisko Sosiński Władysław, zam. Gliwice, ul. Bromisława Koraszewskiego 19. —1897

UNIEWAŻNIAM zagubiony przydział na wytwórnię galanterii skórzaney, ul. Piotrkowska 89/8. —1899

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości Nr 17947 wystawiony w Piotrkowie na nazwisko Radomski Stefan, ul. Zaciże 6. —1900

Zaofiarowanie pracy

RUTYNOWANA maszynistka i stenotypistka potrzebne od zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia Wydawnicza 'LINGOS' 6-go Sierpnia 7. 12—13 codziennie. (pap)

POTRZEBNA maszynistka ze znajomością prac biurowych. Zgłaszać się: kier. Spółdzielni, ul. Wólczańska 162. —1898

Różne

RADIOAPARATY naprawa, strojenie, budowa — szybko — tanio — fachowo — Precisions-Radio, Sienkiewicza Nr 2. —1838

S P O R T

Mimo wytrwałych treningów

Wegrzy dwukrotnie przegrywają z Wartą Jarecki remisuje z wicemistrzem Węgier

(1) Podczas swej bytności na Węgrzech poznańska Warta mogła zanotować dalsze poważne sukcesy na konto swoich pięściarzy — dwukrotnie zwyciężając bokserów węgierskich i raz uzyskując wynik remisowy.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w przeciwieństwie do bokserów polskich Wegrzy mieli przez cały okres trwania wojny możliwości stałego treningu, które również sumiennie wykorzystywali. Obecnie, w momencie spotkań z poznańską Wartą, pięściarze węgierscy po rozegranych ostatnich mistrzostwach krajowych — reprezentowali najwyższą formę.

W pierwszych rozgrywkach z Klubem Vasutas (Budapeszt) — Polacy uzyskali wynik remisowy 8:8. Dominik ulega Szigetiemu w wadze muszej, w koguciej Doboe nokautuje Frankowskiego w pierwszej rundzie, w piórkowej mistrz Węgier Cziki wygrywa przez techniczne k.o. z Koziołkiem, który niestety ulega kontuzji ręki Polus remisuje w wadze lekkiej z mistrzem Węgier Vaydea. Mecz był bardzo ciekawy. W wadze półśredniej Jarecki remisuje z wicemistrzem Węgier Papoem, w średniej młody Adamski zwycięża Szaboe, stając się rewelacją spotkań. Przeciwnik Szczakia, wicemistrz Węgier Kapoczin (półciężka) ulega dyskwalifikacji. Szymura, gwiazda polskiego pięściarstwa, zasłużenie zgodzie z oczekiwaniami wygrywa wysoko z Vasutasein.

Następne spotkanie rozegrane zostało w miejscowości Barcz, zakończone zwycięstwem Warty 10:6.

Waga musza: Dominik nokautuje Vardiesiego. Podany (kogucia) wygrywa na punkty z Frankowskim. Techniczne k.o. przynosi w wadze piórkowej zwycięstwo Wojnowskiemu w walce z Gizerem. Adamski (półśrednia) remisuje z Forkaszem, w średniej Jarecki z Keleniemem, w półciężkiej Sobczak przegrywa na punkty z Kapvesim. Szymura (ciężka) wygrywa walowerem.

W trzecim spotkaniu wygrywa znowu Warta w stosunku 8:6. Walka Szymurański — Goel'neer (musza) kończy się zwycięstwem Szyma-

skiego. W koguciej wygrywa Rdeesi, przeciw Dominikowi. W piórkowej remis Wojnowski — Marto, w lekkiej kierownictwo Warty zmuszone było zaprotestować przeciwko pierwotnemu orzeczeniu sędziów chcących zdyskwalifikować Polusa za rzekome uderzenie głową poniżej pasa. Spotkanie tego z Szucio nie zo-

stało jednak zaliczone do punktacji. W półśredniej Adamski zwycięża Csende, w średniej Sobczak uzyskuje remis z Palapinem. W półciężkiej Banach przegrywa przez techniczny k.o. z Kkisseem, przez poddanie uratowany przed nokautem. Szymura (ciężka) wygrywa na punkty z Doslaskim.

A — klasowa drużyna Wielunia przegrywa z TUR — Chojny 1:2 Sportowa młodzież robotnicza na drodze do coraz lepszych wyników

W dniu święta PKWN na terenie całego kraju piękne imprezy sportowe młodzieży socjalistycznej zrzeszonej pod sztandarami OM TUR przykuły na sobie uwagę szerokiego mas publiczności. Koncepcja Złotu Krajowego nie została przyjęta w związku z tym, że zloty takie w minionym okresie już się odbyły. Natomiast poszczególne Komitety Wojewódzkie OM TUR organizowały we własnym zakresie Złoty Okręgowe przeznaczone dla młodych sportowców grupujących się w poszczególnych, szeroko rozgałęzionych Kolach Powiatowych.

Komitet Wojewódzki łódzki, zgodnie ze swą tradycją udanych imprez zajął się z niebywałą energią zorganizowaniem takich Złotów na terenie woj. łódzkiego, a mianowicie w Wieluniu, Piotrkowie i Sieradzu. Wbrew piętrzącym się trudnościom udało się całkowicie zrealizować plany i osiągnąć jak najbardziej pozytywne wyniki, mimo, że całokształt organizacji spoczywał na barkach zdekompletowanego Komitetu w osobach tow. tow. Chmielińskiego i Frontczaka.

RKS TUR CHOJNY ZWYCIĘŻA A-KLASOWA DRUŻYNA OKRĘGU

Najbardziej uroczysty i najciekawszy ze względów czysto sportowych był Zlot Powiatowy w Wieluniu. Miasto to od lat nie widziało imprezy o tak bogatym i różnorodnym programie. Staraniem władz miejscowych — państwowych i komunalnych miasto zostało udekorowane, a uczestnikom Złotu zgotowano jak najserdeczniejsze powitanie.

W turnieju piłkarskim wzięły udział: RKS TUR Chojny, Pabianice, Zduńska Wola, RKS Skra Bałuty oraz WKS Wieluń, dopuszczona do turnieju w charakterze gospodarzy. W półfinale A-klasowa drużyna okręgu częstochowskiego wspomniany wyżej WKS Wieluń ulega klubowi TUR Chojny 1:2.

W finale przemoczone grą z WKS-em TUR Chojny przegrywa ze Skra bałucką 0:3.

W zawodach lekkoatletycznych za służyło na wyróżnienie wynik tow. Tomczyka z RKS TUR Chojny, który w biegu na 100 m. osiągnął dobry czas 11,5 sek.

Z ogólnopolskiego Złotu ZWM Bokserzy Polska Północna — Polska Płd. 10:6

(J) W ramach imponującej imprezy ZWM w Warszawie, jaka miała miejsce w dniu święta PKWN, odbyło się na stadionie Wojska Polskiego szereg spotkań sportowych przy udziale wielu znanych zawodników.

Jednym z najważniejszych wydarzeń był niewątpliwie mecz bokserów rozegrany między reprezentacją pięściarzy ZWM Polski Północnej a Polska Południowa. Barw Polski Północnej bronił za-

wodnicy poznańscy i bydgoscy przeciw zawodnikom Łodzi i Śląska. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polski Północnej w stosunku 10:6.

Należy stwierdzić obiektywnie, że spotkania bokserkie stały raczej na poziomie nieoczekiwanie niskim. Najlepsi byli pięściarze wagi muszej Barowicz — Pomorze i Szerszeń — Śląsk. Mimo, że Barowicz odznaczał się wybitną przewagą fizyczną, będąc jednocześnie wyższym od swego przeciwnika — zawodnik śląski wykazał się energicznym oporem, stosował ładne uniki i często się odgryzał. Wynik remisowy tego spotkania był też w istocie wynikiem sprawiedliwym.

Zawodnik poznański Wróblewski (waga kogucia) zwyciężył na punkty z Rusinem — Śląsk.

Wagę piórkową reprezentował Różek z Poznania i Grzybowski z Łodzi. Przebieg walki wyrównany. Uległ na punkty łodzianin.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem walka Woźniakowicza — Łódź z Rinkiem — Pomorze zawiodła niestety nadzieje publiczności. Przez wszystkie rundy nader często trzymający się zawodnicy silnymi ciosami trafiali przeważnie w próżnię przez co spotkanie stawało się nieciekawe, a rzadkie ciosy trafne nie były w stanie zapewnić przewagi żadnemu z zawodników. Walka nie mogła zakończyć się inaczej jak remisowo.

W wadze półśredniej wygrywa Wolniakowski z Poznania z Brzozką — Śląsk, w średniej Nowicki — Poznań z Witkiem — Śląsk, w półciężkiej Bednarz — Pomorze z Irkiem — Śląsk. Zawodnicy Polski Południowej we wszystkich trzech spotkaniach stali na bardzo niskim poziomie. Północ wygrywa walki przez techniczne k.o.

Wobec niestawienia się przeciwnika Polski Północnej łodzianin Kłodas zdobywa w wadze ciężkiej punkt walowerem.

Sędzia ringowy, ob. Gandys, bardzo niezdeterminowany.

**Czytajcie prasę
socialistyczną**

Antoni Pokorski

Malowany wózek, para siwych koni

I
Stary Engel wrócił dzisiaj do domu wcześniej niż zwykle. Właściwie — uczynił to niechętnie. Kiedy już minął długość jednej ulicy, miał chęć zawrócić jeszcze i postać razem z innymi pod murem. Nie dlatego, żeby liczył na zarobek... Nie! Po obstawieniu ghetta policją więcej w nim było tragarzy niż handlujących... Po prostu pragnął pogadać trochę z ludźmi, powalęsać się z beużytecznym na biodrach sznurem, pogapić się na przewalającą się, ścieśnioną na chodnikach ciżbę... Zawsze różnej niż w domu. To też kiedy skrzył w Twardą i dojrzał bramę domu w którym mieszkał — przystanął na chwilę, szarymi wargami złapał łyk powietrza. Jak ryba, przełknął i z wydłużonymi ramionami powlókł się dalej.

Na schodach jeszcze, kiedy z trudem ciągnął opóźniające się w chodzie nogi, usłyszał głos żony. Cicho wszedł do mieszkania i bez słowa przysiadł na najbliższym stołku, jakby jej gniewne słowa dotyczyły jego, a nie dwojga dzieci, przed którymi postawiła wspólny ta-

lerz kartoflanej zupy. Widocznie na schodach słyszała już jego kroki, bo zwróciła się do niego w ten sposób, jakby od dawna był w domu: — Nalej sobie zupy, uważaj na dzieci, ja na chwilę wylecę na ulicę.

Dzieci łapczywie postukiwały łyżkami o talerz. Stary Engel wsparł łokciami o komin żuł dokładnie każdy wyłowiony z zupy kartofel. Smutnymi oczami obejmował od czasu do czasu izbę. Była mała, zawałona rupieciami i brudna. Żelazne łóżko popodpierane kawałkami drzewa, stół nakryty ceratą z rysunkami brudu i zniszczenia, niewielka szafa była obstawiona jakimś węzłkami. Te porzucone tobotki czyniły dojmujące wrażenie tymczasowości i przypadkowości życia ludzi, którym służyły. Na podłodze jesienne, lepkie błoto osiadło grubą, polyskującą warstwą.

Engel zdawał się tego nie dostrzegać. Na jego szarej, szpeciniaszej twarzy głębokim bruzdami zmarszczek znaczyła się tępa rezygnacja. Instynktownie tylko odczuwał

— szczególnie po sprzeczce z żoną, lub kiedy wrócił bez zarobionej złotówki — że mu się robi ciasno, że staje się ze swymi silnymi ramionami nikomu niepotrzebny. To też na zapobiegającą na każdym kroku żonę patrzył z pełnym przejęciem podziwem i ze strachem. Nie dlatego żeby mu dokuczała; tego nie czyniła nigdy, nawet wtedy kiedy utrzymanie całej rodziny przeszło w jej ręce... no a właściwie w ręce Różki. Na dźwięk tego imienia zawsze miękką jakoś wewnętrzną, a ciężkie dłonie układały mu się w nieporadnym geście pieśczości i roztkliwienia.

„Była najstarszym dzieckiem, miała już dwunasty rok, czarne polyskujące oczy... i jak ona pięknie czytała... i z gazety i z książki... Po schodach poniosło się ciężkie postukiwanie butów. Engel odsunął od siebie garnek, stał pośpiesznie resztki jedzenia z warg i nadśluuchiwał. Tak, to wracała żona. Poznawał to po ściszonej postu jej trzewików ze ściętymi obcasami i opowiadając głośno o strzelaninie przy murach ghetta, zagłębiła się od razu rękami w związanym tobotku. Nie przerywając opowiadania rozsupływała jakieś szmaty i sznurki. A kiedy dosięgła wreszcie rozbieganymi dłońmi starej serwety i

postrzępionych firanek, niespodziewanie opuściła ręce i wpatrując się w męża, dodała cicho, niemal szepcąc: Zabili Grynwaserę, tego krawca z Siennej. Podobno jeszcze leży przy murze... Oni mieli pięcioro dzieci... Odbierał przez dziurę w murze bochenek chleba.

Engel w odpowiedzi powiódł po niej kilka razy wzrokiem, a wreszcie utknął nim w podłodze. Opamiętała się: wetknęła zwinione szmaty pod chustkę, usunęła z przed dziecka pusty talerz, zapewniła, że zaraz wróci i pomrukując o jakiejś zyskowej sprzedaży, wyszła. Engel słuchał jeszcze przez chwilę odgłosu jej kroków na korytarzu, ale kiedy zupełnie ucichły, rozejrzył się po mieszkaniu, jakby w poszukiwaniu czegoś, coby go mogło wyzwolić od natrętnie pląających się po głowie myśli. Młodsze dzieci przycupnęły cicho w kącie, zabawiając się grzebaniem w tobotkach.

Bezmyślnie wyszedł na korytarz i powlókł się po zdeptanych schodach. Przystanął przed bramą domu. Tłumy w gorączkowym pośpiechu przewalały się po chodnikach. Chwilami fala przechodzących wbiegała i rozlewała się szybszymi strumykami na jezdnię. Długie szeregi handlujących, ustawione wzdłuż iścian domów z chudym dobytkiem

w rękach, przekrzykiwały się wzajemnie wrzaskliwymi i natarczywymi głosami. Ciżba ciał ludzkich parowała przyspieszonymi oddechami. Instynktowna potrzeba zaspokojenia głodu ślepo ciskała nią o mury i kolczaste druty ghetta, wyszczerbiała żandarmskimi kulami, aby ją znowu odprowadzić w przepelnione łożysko. W tym śmiertelnym falowaniu ujawniał się rozpaczliwy rytm walki ludzi skazanych na zagładę.

Z jesiennych, bezkształtnych chmur które zdawało się opady aż na głowy przechodniów, sączył się drobny, zwienny deszcz i osiadał na chodnikach lepkiem, czarnym błotem. Ciężkie zwaly powietrza nawisłe nad miastem tęzały wypełniającym je mrokiem.

Englowa wyłusnęła się z tłumu i przed bramką natknęła się na męża.

— Sprzedałam trochę łachów... Czego tu stoisz? Już się robi ciemno.

— Różka już wróciła?

— Jeszcze. Wetknęła mu w rękę wyciągnięty z pod chustki bochenek chleba. I kiedy wykręciła się już, aby odejść, usłyszał jej oddalający się głos:

— Polecę na Sienną, ona zawsze tamtędy wraca...

(dalszy ciąg jutro)

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red. 130 46 i 144 18. Adm. 222 22 i 256 37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.

Redaktor naczelny przvimuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobnie: za wyraz setniowy poza tekstem — 5 zł, inne ogłoszenia: za milimetr — szpateł poza tekstem — 21 zł, w tekście — 21 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent dożej.